Nr. 65. Kraków, Niedziela 20 Marca 1887. Rocznik VI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym! — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Hasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Ze zbliżającym się nowym kwartałem upraszamy Szan. Prenumeratorów, aby dla uregulowania nakładu wcześnie odnowić zechcieli prenumeratę, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr. — miesięcznie **1** złr. **80** ct.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr. — miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr. — miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr. — miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki dom Czynciela, — Księgarnia Żupańskiego i Heumanna w Rynku, pałac Spiski, — Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic. — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Handel Hessa w Rynku.

W Administracyi *Nowej Reformy* można prenumerować wychodzące we Lwowie pismo literackie „*Ruch*“ po cenie dla prenumeratorów *Nowej Reformy* bardzo znacznie, bo o $1/3$ część zniżonej. Prenumerata „*Ruchu*“ dla naszych prenumeratorów wynosi:

kwartalnie . . . **1** złr. **20** ct.
miesięcznie . . . **40** ct.

Kto winien?

Prasa europejska nie przestaje zastanawiać się nad źródłem chybionego zamachu na życie cara Aleksandra III. Każdy niemal dziennik zadaje sobie pytanie: czy nieograniczony władca stumilionowego państwa miał zginąć z ręki krwawej rewolucyi, czy też zamach był dziełem stronnictwa pragnącego dla Rosyi konstytucyjnego ustroju?

Nie potrzeba gubić się w domysłach. Kto zna Rosyę, ten z łatwością odpowiedzieć może na te pytania.

Kiedyś Thiers powiedział, iż gorszym jest w polityce błąd od zbrodni, a jeszcze gorszą od błędu jest świadomość tegoż i obstawanie przy nim dla samowoli, fałszywego wstydu, lub żądzy wszechwładnego panowania. Takich błędów Rosya popełniła tysiące, a wszystkie wynikły z polityki opartej na dawnych tradycyach caratu — polityki ciemnych, bezładnych potęg.

Pod wpływem tej polityki społeczeństwo rosyjskie ulegało w najnowszych czasach ciągłym wstrząśnieniom. Po strasznej mikołajewskiej reakcyi nastąpił pięcioletni okres (1860—1865) ustawicznych reform, niewątpliwie postępowych i na zachodnich wzorach opartych, a po nim nastały czasy wstecznego cofania się, wreszcie rządy tryumwiratu Pobiedonoscewa, Tołstoja i Katkowa o tyle niezdarne, że nawet swemu panu nie mogą zapewnić spokoju. Jakie to rządy — każdemu wiadomo. Żadnych ustępstw na rzecz wolności, sprawiedliwości i postępu, wszystko zaś poświęcić dla nieograniczonej władzy carskiej — to są ich hasła.

Te nagłe skoki od brutalnego despotyzmu do pewnej swobody i znowu od jakiej takiej wolności do najbardziej wstecznego autokratyzmu wprawiły inteligencyę rosyjską w stan nerwowego rozdrażnienia, z którego nikt zadowolniony być nie może.

Prasa rosyjska w wysokim stopniu przyczynia się do utrzymywania wzmiankowanego chorobliwego nastroju w społeczeństwie rosyjskiem. Systematycznie szerząc nienawiść do cywilizacyi zachodniej i prawidłowego społecznego rozwoju, a przemawiając natomiast za urządzeniami przedpiotrowej Rosyi, prasa owa gotowa dziś ubóstwiać czyny szalonego despotyzmu, a jutro znowu apoteozować rewolucyę w Bułgaryi, czemu dziwić się zresztą nie można, jeżeli organa państwa despotycznego z woli cara dziś robią powstanie, a jutro bratają się z najskrajniejszemi żywiołami francuskiej republiki.

Rzekomi zbawcy narodu w rodzaju Pobiedonoscewa i Katkowa nawołują społeczeństwo, aby się uspokoiło i wyszło z nerwowego stanu, przez pogodzenie się z rzeczywistością, co znaczy, aby wyrzekło się wszelkich dążeń i pragnień, wszelakiego niezadowolenia a nawet prawa do niego. Coś podobnego urzeczywistnić się nie da. Rozbudzona raz świadomość praw politycznych nie może się ulotnić bez śladu, zastoju myśli nie można stworzyć choćby najpotworniejszemi środkami despotycznego rządu. Owego zastoju nie było za czasów dekabrystów, nie stworzyła go najstraszniejsza reakcya po roku 1848, ani też bezmyślna prawosławna polityka obecnego rządu.

Nieład w polityce rządowej z jednej i ustawiczne podsycanie wszelkiego rodzaju politycznych ambicyi z drugiej strony stwarzać musi niepokój umysłów, wewnętrzną niejako fermentacyę, liczne zaś porażki w polityce zewnętrznej, tudzież nieustanne deptanie praw człowieka na wewnątrz dolewają oliwy do ognia.

Kto wiatr sieje, burze sprzątać musi. Legiony niezadowolonych szamocze się w konwulsyach, które objawiają się peryodycznemi zamachami na życie głowy państwa, czy też jego dostojników.

Błędnem atoli jest przypuszczenie, jakoby ostatni nieudały zamach był dziełem stronnictwa konstytucyjnego, a jeszcze bardziej błędnem, jak to niedawno twierdził *Times*, jakoby stronnictwo to postanowiło zmusić cara do zrzeczenia się tronu, — błędnem dlatego, bo stronnictwo takie w powszechnie przyjętem znaczeniu nie istnieje. — W Rosyi niewątpliwie istnieją całe zastępy zwolenników konstytucyjnej formy rządu, lecz one, choć zbrojne w polityczny program, nie mają jasno wytkniętej drogi postępowania, nie są ściśle z sobą spojone, brak im organizacyi i dlatego nie mają siły do uwolnienia Rosyi z więzów absolutyzmu.

Kto w Rosyi spiski dziś knuje i zamachy wykonywa? — trudno na to pytanie odpowiedzieć. Materyał dla spisku znajduje się gotowy w milionach niezadowolonych, we wszelkich warstwach społecznych, zarówno w wytwornych pałacach, albo potężnych koszarach, jak w skromnej pracowni rzemieślnika lub ubogiej chacie włościanina. Na czele spisku staje w Rosyi pierwszy lepszy, a spiskowcy w mniejszej lub większej liczbie są wszędzie — w najbliższem otoczeniu cara, w armii, we wszelkich urzędach, zakładach naukowych — między szlachtą czy prostym ludem. Rosya, to jedna rewolucyjna kuźnia. We wszystkich warstwach społecznych znajdują się gorętsze żywioły, gotowe życie ponieść w ofierze dla idei — choć idea nie zwycięża przez udany lub nieudany zamach na życie jednej osoby. Lecz rosyjskie spiski, jak wszystko w Rosyi, są bezładne i ten właśnie brak potężnej organizacyi jest powodem, że nie jest ona przygotowaną do wielkiej rewolucyi, mogącej wstrząsnąć posadami państwa.

W Rosyi szamocą się wszelkie warstwy narodu bez różnicy przekonań religijnych i politycznych. Wewnętrzne szamotanie się Rosyi trwać może jeszcze czas jakiś, ale koniec jego być musi. Dziś rząd ma do walczenia nie tylko z tak zwaną partyą przewrotu lecz z całą inteligencyą rosyjskiego narodu, której czoła stawić nie potrafi, chociaż by był najpotężniejszym. Aresztowania tysięcy ludzi, zsyłka, katorga, szubienica i wszelkie inne *arcana* polityki rozpaczy nie wytępią spisków, nie zapobiegną zamachom.

Carat nie jest kotwicą zbawienia Rosyi i przyszłego jej szczęścia jako narodu i państwa, a nie zbawią jej legiony policyjantów i cały aparat urzędniczy.

Ważna jest dziś chwila dla tronu rosyjskiego, podminowanego w swojem własnem ognisku domowem. Nie wierzymy, aby obecni doradcy cara zdołali stworzyć nowe podstawy dla zdrowego społecznego, ekonomicznego i politycznego rozwoju narodu i państwa. Naszem zdaniem nie w imieniu wolności, nie jako rewindykacya praw ludu, lecz z policyjnych względów nadejść musi chwila, w której car będzie zmuszony podzielić się nieograniczoną dziś władzą z reprezentacyą narodu.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, *17 marca.*

(=) Zdaje się, jakoby zwycięstwo lewicy Izby poselskiej w sprawie obniżenia granicy, od której czyste zyski Banku austro-węgierskiego mają być dzielone między akcyonaryuszy jego a skarby austryacki i węgierski, nie było rządowi zbyt nieprzyjemne. Jeszcze w ciągu posiedzenia wczorajszego zabrał głos komisarz rządowy, szef sekcyi w ministerstwie skarbu p. Niebauer, i zupełnie bez związku z dyskutowaną w tej chwili sprawą oświadczył, że z ławy rządowej dlatego nie wzięto udziału w dyskusyi nad wnioskiem Derschatty, aby nie potrzebować bronić niepodzielnej dywidendy 7-procentowej przeciw 6-procentowej, bo to utrudniłoby rządowi stanowisko w nowych pertraktacyach z Bankiem, potrzebnych w razie przyjęcia wniosku, który rzeczywiście też przyjęty został. Oswiadczenie to, i tak już zbyteczne, bo nikt nie czynił rządowi zarzutu z niebrania udziału w dyskusyi nad wnioskiem Derschatty, byłoby tem więcej zbyteczne i poprostu niezrozumiałe, gdyby rząd nie chciał dać niem poznać, iż rozpocznie z Bankiem rokowania w myśl przyjętego wniosku, zamiast spokojnie polegać na tem, że przez Izbę wyższą powiedzie się usunąć zmianę sprawioną przyjęciem wniosku.

Jakoż byłoby rzeczą więcej niż dziwną, gdyby rząd nie miał pójść aż do skrajnej ostateczności w usiłowaniach około praktycznego przeprowadzenia wniosku Derschatty, tak ważnego dla obu skarbów monarchii austro węgierskiej. Sprawozdawca komisyi poseł Biliński zwalczał wprawdzie wniosek ten argumentem, iż informował się w decydujących sferach Banku i nabrał przekonania, że Bank wolałby przestać istnieć, niż zgodzić się na podział zysków, przenoszących 6 prc. dywidendy zamiast 7 prc. Dziwimy się, że szanowny sprawozdawca może być tyle naiwny, żeby nabierać takiego przekonania, a jeszcze więcej naiwny, żeby je wypowiadać. *Właśnie p. Biliński,* jako były sprawozdawca do sprawy kolei Północnej powinien mieć doświadczenie przekonywające wcale o czemś innem; powinien wiedzieć, że uprzywilejowanych bankierów, czy oni posiadają kolej Północną, czy Bank austro-węgierski, potrzeba tylko nieco silniej nacisnąć, aby skruszyć rogatą ich butę i nakłonić do zrzeczenia się nieco większej cząsteczki zysków, jakie im daje przywilej. Wiadomo, że pierwszy projekt w sprawie kolei Północnej uchodził za najostateczniejsze ustępstwo ze strony akcyonaryuszów jej i był wystawiany przed rząd, jako wielce korzystny; a gdy go odrzucono, przyszła do skutku nowa umowa, nowy projekt, który wcale inaczej się przedstawił. Tak samo będzie z Bankiem austrowęgierskim, jeżeli tylko rząd na prawdę zechce skorzystać z wniosku Derschatty. Nie wiemy wprawdzie, skąd się bierze nieprzychylność *Nowej Pressy* dla Banku, ale zupełną słuszność musimy przyznać dzisiejszej uwadze jej, że, gdyby rząd rozpisał konkurs na przywilej bankowy pod warunkami korzystniejszemi dla państwa, niż je zawiera teraźniejszy projekt rządowy, wypadłoby nająć osobny magazyn do pomieszczenia ofert, a pierwsza oferta byłaby od samego Banku.

Giełda, ufna w zamiar rządu przeprowadzenia projektu bez zmiany, spodziewała się, że parlament rzeczywiście nada Bankowi wszystkie korzyści projektu bez zażądania pewnego ekwiwalentu za nie; i dlatego kurs akcyj Banku w dniach ostatnich ogromnie się podniósł. Wczoraj atoli, gdy wniosek Derschatty przypadkową, albo może i niebardzo przypadkową nieobecnością wielu wybitniejszych posłów z prawicy i członków Koła polskiego zyskał większość w Izbie, kurs akcyj znacznie się cofnął.

Rozumie się samo przez się, że starania w myśl wniosku Derschatty może rząd austryacki podjąć tylko wspólnie z rządem węgierskim. I oto zachodzi pytanie, czy rząd węgierski zechce dopilnować tu interesu swojego także skarbu. Pod tym względem nie ma żadnej pewności, a praktyka rządu węgierskiego w defraudacyach cłowych na nafcie pozwala na wszelkie domysły.

Wiedeń, *18 marca.*

(*O.*) Kolej Karola Ludwika — jak wiadomo — buduje linię kolejową Dembica-Nadbrzezie. Zdawałoby się, że Towarzystwo, którego przedsiębiorstwo w całości swej znajduje się w kraju, i z kraju ciągnie swe zyski — przynajmniej tyle mieć będzie poczucia łączności z krajem i jego interesami, że przy budowlach i dostawach wszelkich uwzględniać będzie przedewszystkiem przemysłowców i rzemieślników krajowych. Jest-to postulat tak naturalny a prosty, że nie powinna w tej mierze nigdy jakakolwiek zachodzić wątpliwość.

W rzeczywistości dzieje się przeciwnie. Jeżeli która gałęź przemysłu, to niezawodnie stolarstwo u nas stoi na tym stopniu, iż wszelkim wymaganiom uczynić może zadość. Jeżeli w ogóle o stolarstwie naszem powiedzieć to można, to tembardziej o wyrobach stolarskich do budynków, a zwłaszcza budynków tak niezbytkownych, do elegancyi nie mających pretensyi, jak budynki kolejowe, stacye, magazyny i t. p. Pod tym względem amatorowie obcych wyrobów — niestety u nas zawsze jeszcze bardzo liczni, *nie mają żadnej wymówki, jeżeli krajowych rzemieślników od roboty usuwają.*

Inaczej sądzi kolej Karola Ludwika. Swoje obowiązki wobec kraju, z którego żyje, pojmuje to Towarzystwo w ten sposób, że n. p. przy budowie kolei Dembica - Nadbrzezie, całą stolarszczyznę do budynków kolejowych, okna, drzwi, parkiety i t. p. sprowadza z Wiednia, usuwając krajowych rzemieślników. Jest to fakt prawdziwie oburzający, za którego autentyczność ręczę. Na cóż się przydadzą wszelkie starania około podniesienia przemysłu, wydoskonalenia jego wyrobów, wykszkałcenia rzemieślników i t. p. — jeżeli wielcy konsumenci, mający niewątpliwe wobec kraju obowiązki, systematycznie przemysłowi obcemu wobec krajowego dają pierwszeństwo? P. Sochor, dyrektor tej kolei, jest z kraju naszego wybrany posłem do Rady państwa. Czyż w ten sposób pojmuje on swoje obowiązki wobec tego kraju? Warto — żeby go o to zainterpelowali polscy członkowie Rady nadzorczej. Prezesem tejże Rady jest ks. Czartoryski Konstanty— członkami jej z Polaków hr. Badeni Władysław, ks. Poniński Kalikst i hr. Stadnicki Tomasz. Ich rzeczą jest p. Sochora przywołać do porządku!

Zamach na życie cara.

Według ostatnich doniesień do dzienników wiedeńskich z Petersburga uwięziono w chwili zamierzonego zamachu na cara nie 6 lecz 26 osób. Pomiędzy temi znajduje się 15 studentów i 1 kobieta.

Aresztowania studentów trwają dalej. Widocznie było wiele bardzo osób, powiadomionych o zamachu, które na wypadek udania się zamierzali urządzić rozruchy. Według obiegających pogłosek aresztowano także wielu żołnierzy. Główna zasługa wykrycia zamachu należy się naczelnikowi tajnej policyi, pozostającej pod kierunkiem generała Gressera. Spiskowcy przez kilka dni nosili w kieszeniach bomby, a nawet zwrócili na siebie uwagę w jednej restauracyi kładąc bomby wyglądające na kształt albumów z wielką ostrożnością. Zachowanie się aresztowanych podczas śledztwa jest bardzo śmiałe i wyzywające. Oświadczyli oni bowiem, że po ich śmierci znajdzie się znaczna liczba takich, co zamiar doprowadzą do skutku. (*W. Allg. Ztg.*).

Dla świętej ziemi.

Nowella

przez

SEWERA.

5

(Ciąg dalszy.)

Pocieszony tem postanowieniem, pochwycił czapkę, nakrył nią głowę i wyszedł. Zajrzał do obórki, była pusta; przez zrobiony otwór we drzwiach chlewka przypatrzył się wieprzakowi, spojrzał na nawóz, chatę, stodołę, drzewo ułożone w stertę, popatrzał na kury, rozgrzebujące piasek, kaczki, żerujące w gnojówce i sześcioro gęsi, spacerujących poważnie z wyciągniętemi szyjami.

— Jest czem zacząć, — zdecydował i jakby żałując straconego czasu, ruszył żywo na Banasiową drogę, wijącą się jak złota wstęga, wśród kłosów zboża i zagonów ziemniaków.

— Jesteś, mój chłopcze — zawołała matka, — to i dobrze. Wiążże snopy, a my ci garście będziemy nakładać.

Józek nic nie odpowiedział, pochwycił za powrósło pierwszego snopa, związał snopek, postawił, ogarnął go i poszedł do drugiego.

— Toś ty *bes* te trzy lata nic *se* nie zapomniał, — mówiła z przymileniem Kaśka. — Patrzajcie matusiu, jaki ci to snop, aż miło go w garść wziąć. Ej, ej Józek, prześcigniesz ty wszystkich parobków. Do gumniskiego dworu wołali w niedzielę przed kościołem na jutro do kośby. Idą Madej, Purchla i Gawlik....

— Jest w domu kosa? — przerwał Józek.

— A zkądby się wzięła? Gospodarz coś na dwa miesiące przed śmiercią, zastawili u żyda, — dokończyła cicho Kaśka.

— Nakładajcie chyżo, — zawołał.

Matka z Kaśką składały snopy, on je wiązał. Robota szła ochoczo i szybko. Józek zdejmował czapkę, obcierał chustką pot z czoła, a wiązał i wiązał. Zaledwo mu Kaśka nastarczyć mogła. Matka zmęczona ustała i pod pozorem gotowania obiadu poszła do chaty.

Zostali sami. Józek milczał, Kaśka nie śmiała pierwsza przemówić. Przed samem południem ostatni snopek związano i zmęczony Józek siadł na nim, Kaśka obok niego na drugim.

— Będzie trzy kopy? — spytał się.

— Będzie z półtrzeciej — odpowiedziała.

— Snopy wielkie.

— Wsypie się do sąsieka pięć korcy. Wystarczy na chleb do nowego.

Zamilkli. Józek patrzał na zaprzepaszczone swoje pole, ciągnące się długim pasem ku górze; Kaśka na Józka, jego bladą twarz i niebieskie oczy.

— Niby jaki panicz, — myślała; — taki ci biały i taki delikatny. „Dobranoc ci Kasiu,“ — powtórzyła w duchu i dużoby dała, gdyby do niej chociaż raz jeszcze tak przemówił.

— Kasiu, — zaczął Józek cicho.

Kasia zadrżała i pokraśniała.

— Wiele się twoich pieniędzy zostało?

— Moich?... niewiele, mój Józku.

— I te zmarniliście, — odezwał się z wymówką.

— Jakże było nie zmarnić, — odpowiedziała żałośnie, — *kiej* ostatnią krowinę wyciągali za podatek. Abo jak przyszło te raty płacić do banku, a gospodarz zaczął kląć, toby się z pod żebra ostatni grosz wydarło i oddało. Tatusiowie twoi przygarnęli sierotę do siebie, sąd pieniądze oddał i jak tu nie dać, *kiej* wołają, krzyczą i pomstują. Dawałam na podatek, dawałam na raty, ale na wódkę zawzięłam się i nie dałam. Powiedziałam, że wybrali wszystko i już.

— Dużo zostało? — spytał chciwie chłopak.

— Ośm dziesiątek.

— Tylko!

— To i tak wiele. A żebyś wiedział, com się nie naszamotała, nie napłakała. Raz to ci mnie tak *zdzielili* pięścią w kark, żem padła na ziemię, krew mnie zalała, myślałam że nie doczekam bożego dnia. Alem nie dała. Myślałam, że jak wrócisz, to będą dla ciebie.

Józek zamyślony nic nie odpowiedział, patrzał na swe pole ciągnące się długim pasmem ku górze, a Kaśka patrzała na niego.

Dziewczyna nie mogła znieść długiego milczenia, coś ją podrywało i odezwała się znowu:

— Wieczorem, gdy gospodyni położą się spać, oddam ci je. Trzeba będzie jakie bydlątko kupić na zimę, może parę ciołków, to i zarobek będzie inny. A cóż my dwie głupie, mogłyżmy to dać sobie jaką radę?

Józek przyjął ofiarę w milczeniu. Był wzruszony, lecz nie śmiał dziękować i wstyd mu było rozczulać się po tylko co minionej rozpaczy....

— Jutro, mówisz, kośba we dworze? — zapytał.

— I cztery *szóstek* jak nic bez dzień zarobisz.

— A, to trzeba lecieć do miasta po kosę.

— Po co do miasta! Mordko na Kamieńcu ma cosik aż dziesięć kos; wybierzesz jednę, poklepiesz, grabki są w komorze, przymocujesz i jutro staniesz na pańskim łanie.

Powstała, zerwał się i Józek. Chłopak szedł naprzód, dziewczyna za nim.

— Nie frasuj się, mój Józku, — mówiła. — Młody jesteś, do roboty ochotny, jest się na czem wesprzeć. Dorobisz się i ojcowiznę wykupisz.

To samo myślał Józek, lecz po tak wielkiej i głośnej rozpaczy nie chciał się do tego przyznać. Żal jego był jeszcze zbyt świeży, strata wielka i ciężka.

Słońce białe, palące, mknęło w górę, wiatr się skrył w lesie, ptaki umilkły, muchy tylko i bąki brząkały, rozkoszując się promieniami słońca z upałem. Chłopak szedł żywo, dziewczyna biegła za nim. Stanęli na szczycie wzgórza. Dębowy krzyż wyciągnął ramiona, przy nim na straży stał ciemny świerk. Zmęczony chłopak oparł się plecami o drzewo, dziewczyna zatrzymała się opodal niego. Przed ich wzrokiem na przeciwległej górze rozciągał się zbity w ciemno-zieloną masę liściasty las, otoczony niebieskawą gazą wilgotnego powietrza. Józek widział tylko długi, ciągnący się w górę pas zabranej mu ojcowizny, Kaśka tylko Józka.

— Pójdę do Mordka po kosę, — odezwał się.

— A masz pieniądze? — spytała go Kaśka. — Żyd nie borguje.

— Mam, — odpowiedział i poszedł. Dziewczyna została, patrząc za nim.

— *Wlubiły* się w ciebie moje oczy, — szepnęła — i gdybyś ty nie był moim? — Dreszcz ją przeszedł. — „Dobranoc ci, Kasiu“, — powiedziała półgłosem i rozśmiała się głośno, serdecznie, że aż echo z przyległego lasu odpowiedziało jej. Przelękła się w obec Józka swej wesołości i uciekła ścieżkami do chaty.

— Cóż Józek? — pytała ją stara.

— Musi przyjąć, co Bóg dał. Jutro idzie do dworu kosić.

— Chłopak do rany przyłóż, choć mu ojciec ciężką krzywdę zrobił.

— Wie ci on, że głową muru nie przebije. I cóż ma robić!

— Innyby wrzeszczał, pomstował i pił.

— Ale nie Józek, — odparła z dumą Kaśka i wyszła ze skopkiem doić krowę.

Józek wrócił, zjadł obiad, kosę wyklepał, kosisko przyprawił, rączkę wystrugał i dopasował, grabki założył, drutem je zmocował i na próbę, jak kosa chodzi, skosił ćwierć morgi matczynej pszenicy.

— Pokosy, jakbyś je z pod sierpa ręką układał, leżą gładziutkie i równe, — pochlebiała mu matka.

Chłopak na pochwały matki nie odpowiadał. Kosę schował do komory i gdy Kliś z Kaśką przywieźli żyto, układał je w sąsieku stodoły.

Wieczorem, o samym zachodzie słońca wymknął się z obejścia, obejrzał się, czy go kto nie widzi, zbiegł szybko na dół, przypadł do własnego zagona i pełen żalu i tęsknoty rzucił się na ziemię. Obejmował ją rękami, tulił się do niej.

— Wydarto mi ciebie, — szeptał, — zagubiono, przepito. Ale cię odbiorę, odpracuję, choćbym miał paść i zmarnieć.

Przysięgi uspokoiły go nieco. Oparł głowę na łokciu i zaczął plany układać, liczyć, oszczędzać. Dziesiątki zmieniały się w stówki. Stówka jedna po drugiej przyrastały i suma potrzebna do wykupna, jakby z pod ziemi rosła i urosła. Skowronek się wyrwał z roli, śpiewał i leciał w górę, póki nie zniknął w błękitach. Świerszcz w trawie ukryty zaczął świerszczyć i weselić się, przepiórka zawołała „pójdźcie żąć“ i zamilkła, wróble na gałązkach wierzbiny zaświergotały i przytulone do gałązek zasnęły, słońce czerwone i duże jak rozpalona kula, utonęło w fioletowem morzu. Nastała cisza, przerywana krótkim urywanym świstem świerszcza szumem rzeki w dolinie i rżeniem koni pasących się na błoniu. Parobek na wygonie zagwizdał, dziewczyna niosąc wodę ze studni, zaśpiewała. Józek się zerwał, nie mogąc znieść samotności przerywanej wesołością ludzką. Patrzał na długi łan swej ojcowizny, ginący w mroku i znowu żal ścisnął mu serce, schwycił go za gardło, a gniew i chęć zemsty paliły w nim krew. Pobiegł ku chacie Sobka, lecz zatrzymał się.

— I cóż-że go spalę — pomyślał, — czy *bes* to odbiorę grunt? Spalę dziś, a jutro mnie wezmą.

(C. d. n.)

Petersburg, 17 marca. Aresztowanie spiskowców nastąpiło na trzy godziny przed wyjazdem cara do grobów carskich w petro-pawłowskiej twierdzy. Według prawdopodobnej wersyi zajęli oni trzy stanowiska na Newskim prospekcie. Gdy car dowiedział się o aresztowaniu, wyjechał przed naznaczoną godziną do katedry, a następnie wprost się udał do Gatczyny. Jeden z aresztowanych nazwał się Generałowem, drugi Andrejewiczem. Jeżeli się sprawdzi, iż aresztowany jakoby Degajew przebywał w Petersburgu, to on, jak przypuszczają, był organizatorem zamachu. Stwierdza się pogłoska o aresztowaniu jednego oficera gwardyi i jednego wyższego oficera marynarki. (*N. Fr. Presse*).

W mieszkaniach spiskowców znaleziono bomby naładowane siedmioma funtami dynamitu, dwieście kul zatrutych strychniną, cztery gotowe naboje i wiele innych jeszcze nieukończonych.

Świet przedstawia młodzież rosyjską jako ofiarę zagranicznych podnieceń i intryg, słowem zagranica według *Świeta* jest istotną siłą popychającą ją do wszelkich zamachów. Zamachy zawsze w takich chwilach się wydarzają, gdy potrzeba odciągnąć Rosyę od zewnętrznej akcyi. (*Wien. Allg. Ztg.*).

Pol. Corr. pisze: „Sprawozdania, jakie otrzymujemy z Petersburga, o nieudanej próbie zamachu na cara Aleksandra III określają ten zamach z całą stanowczością, jako nowy, jak się zdaje, zupełnie odosobniony i nieopierający się na szerszej podstawie ruch terrorystycznego nihilizmu, który nie ma związku z innymi odczuwającemi się obecnie w Rosyi prądami w szczególności z prądami konstytucyjnemi i panslawistycznymi. Równocześnie zapewniają nas ponownie, iż wspomnione dwa ostatnie prądy budzą również w najwyższy sposób uwagę sfer kierowniczych, a to tem więcej, gdy szczególnie prąd konstytucyjny przybrał, jak się zdaje, tendencyjną w Rosyi formę spisku tajemnego w szerszym zakresie podjętego. Według sprawozdania, jakie nas dochodzi sięgają dokonane z tego powodu w rozmaitych warstwach ludności, zarówno w armii jak i w marynarce, dotąd jeszcze trwające aresztowania, pierwszych dni lutego, a według pogłosek, jakie krążą nawet w poważniejszych kołach rosyjskiej stolicy, aresztować miano w rozmaitych częściach państwa kilkaset osób".

Z dzienników rosyjskich.

(Stosunek Polaków do Rosyi i Niemiec.)

Nowoje Wremia poświęca artykuł wstępny stosunkom polsko-rosyjsko-niemieckim. Jest to rzecz niepozbawiona pewnego interesu ze względu, iż osnuta jest na motywie od pewnego czasu przez dziennik petersburski poruszanym, jakoby w pewnym odłamie prasy polskiej objawił się prąd przyjazny Niemcom, co nie zgadza się z rzeczywistością.

Pomijając tu ustępy artykułu, polemizujące z czasopismami polskiemi, gdyż nie mają one żadnego znaczenia, wprost przechodzimy do ostatecznych wywodów *Now. Wrem.*, one bowiem cechują dostatecznie bałamutne zapatrywania petersburskiego dziennika. Zawsze dobrze wiedziec co powiadają nasi nieprzyjaciele o sprawach dla nas najżywotniejszych.

„W uzupełnieniu powyższe, — mówi *Wremia*, — głoszą starą nowinę, że Bismark łączy Słowian, głównie zaś dwie główne narodowości, rosyjską i polską dlatego, że zbliżenie ich ku sobie jest dla Niemców niewygodne. Przytem nie uwzględniają one moralnego zbliżenia Słowian ku Rosyi, które poprzednio winno polityczne, a tymczasem ujawniło się w stosunku Czech ku Rosyi i prawosławiu jest oczywiste, i oczów na nie zamykać nie można.

„Co się tyczy zapewnień, jakoby dyplomacya niemiecka nie była obca agitacyom, które poprzedziły ostatnie powstanie polskie, a potem przeszła na stronę rosyjską, starając się pogodzić przepaść między zwyciężonymi a zwycięzcami, to słyszeliśmy jeszcze doskonalszą wersyę tych plotek i energiczne zaprzeczenie przed kilku laty ze strony pruskich organów półurzędowych. Była nawet wersya, że w razie pomyślnego rezultatu powstania zasiąść miał na tronie polskim książę Radziwiłł, krewny dynastyi pruskiej. Czyż potrzeba zapewnień, że wszystkie te stare gawędy oddawna poszły do archiwum i nie wypłyną na wierzch, dopóki okoliczności nie ulegną radykalnej przemianie?

„Słuszniejsza jest twierdzenie, że „Rosya przy wyborze drogi dla swej polityki nie potrzebuje oglądać się ani na Niemców, ani na Polaków, ale że powinna wpatrzeć się w swe serce, w swą historyę i w nich poszukać wskazówek". Albowiem ta historya jest nielitościwa dla stosunków rosyjsko-polskich, daje dość materyału jak z jednej strony dla zachowania ostrożności względem Niemców, tak z drugiej dla stwierdzenia faktu moralnego zjednoczenia w sferze stosunków rosyjsko-słowiańskich, które stają się tak często przedmiotem napaści ze strony polskiej polityki.

„Nie wdając się teraz w nowy przegląd stosunków rosyjsko-słowiańskich i rosyjsko-niemieckich, uważamy jednak, że stosunek Rosyi do Polaków zasługuje na ustawiczne wyjaśnienie przy zdarzonej sposobności, a to z powodu upartego ignorowania przez pewną część prasy polskiej różnicy, jaka zachodzi między Rosyą a Niemcami w stosunku do Polaków. Tendencya ta wzmagająca się stopniowo, doszła nareszcie do tego, że niektóre pisma polskie już się zwracają nawet w stronę niemiecką. Trzeba wszak słabe protestacye przeciw temu naszemu odkryciu, ale nic one nie zmieniają. Bez „awansów" ze strony rosyjskiej — powiadają nam — sprawa się nie zatarwi. Nie brak nawet pogłosek o takich awansach. „Ale nie o te pogłoski chodzi, ani o „awanse". Dość i nowa zwłaszcza, gdyby społeczeństwo polskie przyjęło na się tę prawdę, że Rosya wcale nie potrzebuje „prowadzić na pruski model polityki względem Polaków", ale że rządzi się w tej mierze wyłącznie interesami — własnymi, oraz swoich polskich poddanych. W słowach tych nie ma pewnego, się zwrotu. Rosya też powołany się na słowa pewnego zasadniczego tych stosunków, który zrobił następującą paralelę między położeniem Polaków pod rządem pruskim i rosyjskim:

„— Tam, w Prusach, nietylko właściciele większych dóbr ale i lud polski stale wypierają.

Tutaj zaś lud ma szeroki samorząd gminny i niechby tylko były fakty świadczące, że właściciele większych dóbr nie odwrócą się w ciężkiej chwili od Rosyi, wprowadzone by zostały instytucye ziemskie na tych samych co w cesarstwie zasadach".

„Zdaniem tego autora rozstrzygnięcie kwestyi ziemskich instytucyi, oczekiwać można najpewniej przy pomyślnym rozwoju samorządu miejskiego, które przysposabiał jeszcze komitet urządzający.

„Tak więc z jednej strony roztrząsanie kwestyi samorządu gminnego, ziemskiego i miejskiego, — z drugiej zaś strony niemczenie podrastającego pokolenia z równoczesnem i bezwzględnem wypieraniem żywiołu polskiego z granic pruskich mimo udzielenia pewnej reprezentacyi, stanowią dwa zasadnicze rysy systemów: rosyjskiego i pruskiego w stosunku do polskich poddanych. Prusy tępią polską narodowość; Rosyanie zaś wprowadzają stopniowo życie obywatelskie do Królestwa Polskiego, zmuszeni są tylko niekiedy przypominać, że oni są panami w granicach Rosyi. Nie trudno dojrzeć różnicy, nawet mimo wszelkich „awansów" dawanych Polakom z tej lub owej strony.

„Zresztą tylko wypadki mogą postawić w odpowiedniem świetle najświeższe tendencye społeczeństwa polskiego. Przedewszystkiem należy pamiętać, że Rosya trzyma się polityki, zasadzającej się na ochronie własnych interesów. Można stawiać pewne zarzuty sposobom, za pomocą których wprowadza się w życie tę politykę — ale nie można wątpić o powyższej myśli zasadniczej tej polityki. Zresztą samo stosowanie w praktyce tego systemu, wywołała potrzeba historyczna, to też chcąc zaprowadzić w nim jakiekolwiek zmiany, trzebaby się w tym względzie kierować wskazówkami, które daje doświadczenie."

W końcu zaznacza *Nowoje Wremia*, że antagonizm istniejący między Rosyą i Niemcami, nie jest bynajmniej oderwaną *Doktorfrage*, ja twierdzi *Dziennik Poznański*: „kwestya ta jest o wiele głębsza, jakkolwiek my najgoręcej pragniemy, aby jaknajdłużej zostawała w dziedzinie „teoryi" i aby Polacy nie przyszli rzeczywiście do przekonania, że są rosyjsko-niemieckimi pośrednikami, czekającymi na „awanse" skąd się uda."

Z Rady państwa.

Wiedeń, 18 marca.

(††) Na dzisiejszem posiedzeniu szczególniejszą uwagę obudziły dwie odpowiedzi ministrów na interpelacye i oświadczenie p. Riegera w imieniu posłów czeskich co do tekstu różnojęzycznego na asygnatach bankowych.

Na początku posiedzenia odpowiadał najpierw minister Prażak na interpelacyę o konfiskatę sprawozdania z posiedzenia Izby handlowo-przemysłowej w Libercu (Reichenbergu), oświadczając, że sposobem administratywnym nie może wywierać wpływu na wyroki sądowe, zwłaszcza że tylko dosłowne sprawozdania z posiedzeń Rady państwa i Sejmów mają ustawowo poręczoną nietykalność, a minister nie ma prawa rozciągać tej nietykalności także na ogłoszenia Izb handlowych.

(Odpowiedź ministra obrony krajowej opuszczamy, odwołując się na obszerne depesze wczorajsze oraz na uwagi nasze, umieszczone w rubryce ekonomicznej).

Po tych odpowiedziach uchwalono bez rozpraw projekty do ustaw o dalszem ściąganiu podatków, opłat i należytości w miesiącach kwietniu i maju, oraz o kredycie, przypadającym na Austryę z wydatków, uchwalonych dla armii w delegacyach w kwocie łącznej $52^1/_2$ mil. złr.

Przy trzeciem czytaniu ustawy bankowej zabierał głos tylko p. Rieger, aby oświadczyć, iż Czesi chociaż będą głosować za całą ustawą, mimo to zastrzegają się, aby ich nie posądzono, jakoby porzucili swoje stanowisko, które zajęli byli przy uchwalaniu tekstu na asygnatach bankowych. Czesi ubolewają, że gabinet zapomniał o swym programie, który rozwinął był w tej mierze przy obejmowaniu rządów, ale spodziewają się, że rząd w innej dla Czechów żywotnej sprawie okaże więcej energii w obronie czeskich interesów.

Poczem przyjęto ustawę bankową w trzeciem czytaniu.

Z kolei przystąpiono do dalszego toku przerwanych rozpraw nad ustawą o zabezpieczeniu robotników.

Przy paragrafie 35, gdzie jest mowa o ewentualnem udawaniu choroby, pojawiła się poprawka, żądająca wyrzucenia kilku wyrazów, oraz odrębny wniosek p. Türka, żądający utworzenia zakładów naukowych chirurgicznych, aby tym sposobem zaradzić brakowi lekarzy.

Po kłótliwej kontrowersyi z powodu niektórych wyrazów, które padły podczas rozprawy, przyjęto wreszcie paragraf zmieniony, a wniosek p. Türka przekazano na drogę zwykłą, przepisaną dla wniosków samoistnych.

Paragraf 37 z powodu innej stylizacyi, zaproponowanej przez p. Czaykowskiego odroczono do następnego posiedzenia.

Inne paragrafy przyjęto bez zmiany aż do 42, przy którym dyskusyę przerwano, odraczając ciąg dalszy do przyszłego posiedzenia.

Przed zamknięciem sesyi pp. Türk, Fiegl i towarzysze postawili wniosek o zaprowadzenie Izb rolniczych, a pp. Fürnkranz, Schoenerer, Fiegl i Türk wniosek o zmianę ustawy zasadniczej w tym kierunku, aby wybory uzupełniające były rozpisywane najpóźniej w 14 dni po opróżnieniu mandatu.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek. Na porządku dziennym ciąg dalszy dzisiejszego posiedzenia.

Przegląd polityczny.

Kraków, 19 marca.

Ostateczne ułożenie projektu ustawy o uregulowaniu prawnych stosunków gmin izraelickich w Austryi, o czem w swoim czasie pisaliśmy, ulegnie zwłoce. Radca dworu Rittner, który jest autorem projektu, z powodu złego stanu zdrowia otrzymał dłuższy urlop i wyjechał do Włoch, skutkiem czego nie mogą się obecnie odbywać narady ministeryalne nad tym projektem.

Komisya budżetowa austryackiej Izby poselskiej, obradowała we czwartek nad dalszemi rozdziałami budżetu. Tytuł: lasy i domeny funduszu naukowego — dalej rozdziały budżetu: dwór cesarski, kancelarya gabinetowa, Rada państwa, trybunał polityczny i rada ministrów przyjęto bez zmian i bez dyskusyi. Po małej dyskusyi nad tytułem: trybunał administracyjny — przystąpiono do rubryki: subwencye i dotacye, przyczem Sturm zrobił złośliwie przeciw Galicyi zwróconą uwagę, że „zasiłek" dla funduszu indemnizacyjnego powinien się nazywać „zaliczka". Przy tytule „loterya" uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd, żeby jeszcze w ciągu bieżącej sesyi wniósł projekt, któryby loteryę usunął albo przynajmniej znacznie ograniczył. Przyjęto następnie tytuły: drukarnia państwowa i etat pensyjny.

Berlińska *National Ztg* ogłasza prywatny telegram z Paryża, wysłany już po powrocie p. Lessepsa do stolicy Francyi. P. Lesseps zaręcza, powiada ów telegram, iż w Berlinie nabył przekonania, że cały naród niemiecki, cesarz Wilhelm i ks. Bismark pragną szczerze utrzymania pokoju. Pan Lesseps oświadczył przytem, iż nie miał absolutnie żadnej misyi, lecz nie omieszka zakomunikować tak prezydentowi rzeczypospolitej, jak ministrowi spraw zagranicznych p. Flourens, swoich pod każdym względem pokojowych wrażeń, jakich doznał w Berlinie.

Według *Reichsanzeigera*, przedwczesną jest wiadomość o udzieleniu hr. Robilantowi orderu orła czarnego. Cesarz Wilhelm zamierza wprawdzie udzielić dekoracyę hr. Robilantowi, dotychczas jednak jeszcze to nie nastąpiło. *National Ztg.* wspominając o takiem wyszczególnieniu, pisze, iż uważanem jest ono powszechnie jako symptomat bardzo doniosłych wypadków.— Odnowienie przymierza Austro-Węgier, Włoch i Niemiec ukonstytuuje na nowo grupę, która będzie posiadać tak wolę jak i zdolności do przeciwważenia wpływom wszelkich żywiołów, dążących do zamącenia pokoju. Według poważnych głosów organów włoskich i zagranicznych, odnowione przymierze trzech mocarstw, zapewnia najzupełniej stanowisko defenzywne.

Post komentuje podobnie udzielenie orderu hr. Robilantowi, nazywa niedorzeczną obawę pewnej części prasy francuskiej, która od kilku dni rozbija sobie nad tem głowę, jakie mogą być warunki ze strony Włoch co do przyszłych nabytków terytoryalnych, oświadcza, iż w sprawie przymierza Austryi, Niemiec i Włoch, nie chodzi wcale o alians zaczepny i o zdobycze jakieś, lecz o obronę *status quo*, i że pomiędzy wydarzeniami ostatnich tygodni nie ma żadnego, któreby było pomyślniejszem dla utrzymania pokoju europejskiego, jak to przymierze.

P. Giers przesłał z rozkazu cara serdeczne podziękowanie p. Napoleonowi Ney autorowi dzieła „Bitwa pod Nawarynem", za egzemplarz tej książki, złożony carowi w podarunku.— W liście Giersa znajdujemy te słowa: „Publikacya pańska, która ścieśnia węzły, łączące Francyę z Rosyą, uszczęśliwiła cesarza."

Pewien dziennikarz amerykański miał otrzymać z ust Gobleta, prezesa gabinetu, potwierdzenie wieści o zbliżeniu się Francyi do Rosyi.

Z Konstantynopola piszą do *Politisch. Corresp.* Usiłowania Rosyi, ażeby Armeńczyków stopniowo nawracać na wyznanie prawosławne, nie ograniczają się jedynie na ludność armeńską, należącą do państwa rosyjskiego, ale skierowane są także i na Małą Azyę. Ze źródła autentycznego donoszą nam, że w Erzerum założony ma być wielki klasztor, dla którego mają być sprowadzeni mnisi z klasztoru w górach zwanego Pantalemońskim. Mnisi ci muszą władać zarówno rosyjskim, jak armeńskim językiem, ażeby z nowego klasztoru zrobić punkt środkowy propagandy rosyjskiej.

Do *Daily Chronicle* donoszą z Kairu: W poniedziałek uderzyli Abissyńczycy w znacznej sile na Massawę, aby zostali po kilkogodzinnej gorącej walce zupełnie pokonani. Po obu stronach były wielkie straty.

Kronika.

Kraków, 19 marca.

Towarzystwo akwaforcistów i archiwum rytownictwa polskiego zawiązuje się w naszem mieście. Projektodawcami są pp. Jacek Malczewski, Antoni Piotrowski, Kazimierz Pochwalski i Piotr Stachiewicz artyści malarze, oraz pp. Ludwik Michałowski, hr. Konstanty Przeździecki, Alfred Römer i Maryan Sokołowski. Cel Towarzystwa według przygotowawczego projektu statutu jest następujący: §. 1. Towarzystwo akwaforcistów ma na celu rozszerzanie smaku do akwaforty, jako gałęzi rytownictwa najbardziej artystycznej. Środki działania. §. 2. a) Towarzystwo akwaforcistów wydawać będzie rocznik akwaforcistów, urządzać wystawy akwafort wykonanych przez artystów krajowych i zagranicznych. b) Udzielać nagród za najlepsze akwaforty. c) Popierać będzie wydawanie pomników dzieł sztuki krajowej wykonanych w akwafercie. d) Ułatwiać artystom miejscowym zbyt ich prac za granicę. e) Nabywać o ile możności wydawnictwa traktujące o akwafortach. §. 3. Towarzystwo zastrzega sobie używanie wszelkich środków przez ustawy państwowe dozwolonych dla osiągnięcia celu określonego §. 1.

Przy Towarzystwie akwaforcistów zakłada się Archiwum rytownictwa Polskiego, które ma na celu badanie historyi rytownictwa polskiego, a więc zbierania materyałów dla utworzenia: 1. wyczerpującego katalogu wszelkiego rodzaju rycin polskich od najdawniejszych czasów do chwili obecnej; 2. dzieła biograficznego o rytownikach; 3. historyi drukarni, o ile odbijały się w nich ryciny wszelkiego rodzaju; 4. historyi zbiorów i zbieraczy rycin w Polsce. Towarzystwo akwaforcistów wraz z Archiwum, będzie wydawać specyalne pismo p. t. *Archiwum rytownictwa polskiego* w miarę nagromadzenia materyałów.

Towarzystwo wydawać będzie akcye po cenie 10 złr. 20 ct. podług formy ogólnie przyjętej przez takie Stowarzyszenia. Oprócz tego będą również akcye stałe po 200 złr. dające posiadaczom prawa członka dożywotniego. To są główne punkta statutu powstającego Stowarzyszenia.

W sprawie wystawy krajowej. Dla ułatwienia pp. wystawcom odbioru arkuszy deklaracyjnych przesłaną została znaczniejsza liczba egzemplarzy tych druków Towarzystwu gospodarskiemu we Lwowie i Towarzystwu roln. w Krakowie w celu rozesłania ich poszczególnym okręgom i oddziałom rolniczym, oraz delegatom. Arkusze te już dawniej zostały przesłane do filii komitetu we Lwowie i w Biały oraz do towarzystwa krajowego kupców i przemysłowców we Lwowie zkąd je pp. wystawcy również otrzymać mogą.

Celem popierania obesłania wystawy krajowej przez producentów okręgu bocheńskiego i m. Bochni zawiązał się z inicyatywy posła Władysława Struszkiewicza. Komitet powiatowy złożony z 17 przedstawicieli rolnictwa handlu i przemysłu. Komitet postanowił zająć się ułatwieniem producentom obesłania wystawy. Na ten cel reprezentacya powiatowa udzieliła kwotę 50 złr. a komitet ma nadzieję otrzymać również subsydya od gminy m. Bochni i Towarzystwa rolniczego okręgowego.

Z biura komitetu wystawy krajowej. (C. d.) Dla działu trzeciego wystawy, grupa 30 (wyroby przemysłu domowego) wybrani na sędziów: pp. Bełtowski ze Lwowa, Merunowicz, dr. Rutowski Tadeusz, Rybak Katarzyna, Chlebowska, Stelzer Józefa, Krzen Edmund, Lachner, Sikorski z Kołomyi, Schimser Leopold, hr. Dziedoszycki Włodzimierz, Wierzbicki Ludwik, dr. Zyblikiewicz Mikołaj, Federowicz z Okna, ks. Czartoryski Jerzy, hr. Potocka Anna z Rymanowa, p. Kulczykowska, p. Soblikowa.

Dla działu V wystawy (dzieła sztuki polskiej, oraz zabytki starożytności) skład sędziów jest następujący: Dla grupy 34 (architektura): pp. Hochberger Juliusz, Łepkowski Józef, Łuszczkiewicz Władysław, Marconi Henryk, Matejko Jan, Niedzielski Julian, ks Skrochowski, Tomkowicz Stanisław, Wojciechowski z Warszawy, Zacharjewicz Julian. — Grupa 35 (rzeźba z ostatnich 20 lat): pp. Asnyk Adam, Hausner Otto, Gnjski Marceli, hr. Lanckoroński Karol, Matejko Jan, JE. Popiel Paweł, Romer Alfred, Cieszkowski Zygmunt, Sokołowski Maryan, Zacharjewicz Julian, Wiśniowiecki Tadeusz. Grupa 36 (malarstwo z ostatnich 20 lat): pp. Chmielowski Adam, ks. Czartoryski, Hausner Otto, Klaczko Julian, Kossak Juliusz, hr. Lanckoroński Karol, Loeffler, Łuszczkiewicz Władysław, Matejko Jan, Michałowski Ludwik, Pawlikowski Mieczysław, hr. Przezdziecki Konstanty, Romer Alfred, Rodakowski, Wrotnowski Grupa 37 (sztuki graficzne jako artyzm): pp. Andriolli, Bartynowski Władysław, Michałowski Ludwik, Olszyński Marcin, Romer Alfred. Trzemeski. Grupa 38 (sztuka stosowana do przemysłu): pp Zacharjewicz Julian, Barabasz Stanisław, Berson Matias, Gnjski, Lepszy Edward, Pryliński Tomasz, Repczyński, Tschirschnitz, Wdowiszewski Jan, Zaremba, Marconi Leopold (C. d. n.)

Odczyt. Dnia 22 b. m. odbędzie się w sali radnej odczyt prof. dra Krzymuskiego p. t. „Choroba czy zbrodnia". Ciekawy przedmiot wykładu zgromadzi zapewne liczną publiczność, zwłaszcza, gdy dochód przeznaczony na cele Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniw. Jag.

O J. I. Kraszewskim telegrafuje z Genewy do *Kuryera Warszawskiego* prof. dr. Laskowski, co następuje: Genewa, d. 17 marca, godzina 6, minut 25, po południu. Kraszewski leży umierający w Genewie w hotelu de la Paix.

Muzeum narodowe w Sukiennicach w roku ubiegłym znacznie się powiększyło. Do spisu inwentarza przybyło bowiem 151 numerów, z których kilka mieści znaczną liczbę okazów, jak np. zbiór rysunków Napoleona Ordy, zbiór gem i kamei, zapisane w inwentarzu pod jedną liczbą. Dział malarstwa zwiększył się o 21 okazów nowszych malarzy i o 8 obrazów dawniejszych, między nimi znakomitym i jedynym portretem Kościuszki, wykonanym przez Lampiego, — wreszcie o 6 malowań średniowiecznych. Rzeźb przybyło 16. Odlewów z zabytków rzeźby sztuk 6, fragmentów kamiennych 2. Rzeźb odlanych w brązie 11. Nadspodziewany przyrost nastąpił w dziale rysunków własnoręcznych malarzy polskich, z daru ś. p. Napoleona Ordy, jak również przez zakupno prac Wendorfa i Gierdziejewskiego, Razem przybyło 1000 sztuk. Zbiór gem w liczbie 2517 sztuk zwiększył darem swym p. Matias Berson z Warszawy, który nadesłał pieczęcie herbowe polskie rznięte na kosztownych kamieniach w liczbie 100 sztuk. Przybyły dalej miniatury, medale, pamiątki i starożytności, ryciny, fotografie i książki. Depozytem złożono interesujące widoki polskie Vogla, sceny Kościuszkowskie Stachowicza, rysunki Richtera i cenne rzeźbione szachy ś. p. Skirmuntowej, własność Akademii. W ubiegłym roku w osobnej sali umieszczono zbiory Mickiewiczowskie, oraz sprawiono ozdobną szafę dla zbiorów dawniej p. Ciążyńskiego. Sporządzony katalog zbiorów ułatwił publiczności zwiedzanie Muzeum i zapoznawanie się ze złożonemi tu dziełami sztuki. Dochód z biletów wejścia i sprzedaży katalogów wynosił w roku ubiegłym 1072 złr. 71 ct.

Zawieje śnieżne nie ustają. Wczoraj śnieg sypał przez cały dzień. Ku wieczorowi aresztantami uprzątano z niektórych ulic spadły gruby śnieg. Dzisiejsze lwowskie pociągi osobowy i pospieszny opóźniły się o trzy kwandranse.

Pani Wanda van der Meere wystąpi, jak donosiliśmy, jutro na raucie w sali Towarzystwa ubezpieczeń, oraz w poniedziałek w teatrze. Program tego ostatniego występu zamieszczony w repertuarzu teatralnym.

Pani Adolfina Zimajer występuje obecnie z trupą p. Puchniewskiego w teatrze Wiktorya w Łodzi. Na każdym występie utalentowanej artystki teatr jest przepełniony tak, iż p. Puchniewski zaangażował ją na dwa przedstawienia, nie objęte pierwotnym programem. Podczas gdy trupa polska cieszy się takiem powodzeniem, artyści niemieccy, występujący w teatrze Thalia, grają przed pustemi ławkami. *Lodzer Zeitung* wzywa rozpaczliwym tonem publiczność niemiecką, ażeby ratowała scenę od niechybnego upadku. O ile sądzić można ze słów tego dziennika, teatrowi niemieckiemu w Łodzi grozi fatalna katastrofa jeszcze przed końcem bieżącego sezonu. Ze swej strony możemy tu nadmienić, że dyrekcya teatru niemieckiego chciała zaangażować p. Zimajer po jej przyjeździe do Łodzi, polska artystka odrzuciła jednak bez wahania tę propozycyę.

Zmarli. W Grodnie zmarła znana z dobroczynności 87-letnia staruszka Julia Schédé. Pochodzenia niemieckiego, drobnem tu przywieziona dziecięciem, zaszczycana niegdyś przyjaźnią Śniadeckich, Odyńca, Gunterów i innych wielu, zżyła się z miejscowem społeczeństwem, gorącem sercem ukochała jego ideały, bolała bólami. Do ostatniej chwili zachowała pogodę podniosłej duszy, wdzięczna za każdą oznakę przychylności, przebaczając tym nawet, których nieuczciwość przywiodła ją na starość z niezależnej fortuny do ciężkiego niedostatku. Uboga i bez rodziny nie wyrzekała na los swój i osamotnienie, kęsem chleba i ciasnym kątem dzieliła się z uboższymi.

W Tarnowie zmarł w 86 roku życia Wacław Tarczyński, weteran wojsk polskich z r. 1831.

Karolina Tenglerowa, żona znanego właściciela zakładu ogrodniczego, zmarła wczoraj w 60 roku życia.

Nowi kardynałowie. Papież obdarzył kapeluszem kardynalskim nuncyusza na dworze cesarskim w Wiedniu, arcybiskupa Serafina Vannutelli nuncyusza papieskiego w Madrycie msgra Rampolla del Tindaro, arcybiskupa Rende w Paryżu, arcybiskupa Jordana w Ferrarze i byłego nuncyusza w Lisbonie, arcybiskupa Aloizego Masella w Rzymie. Kardynał Vannutelli w grudniu w roku 1880 mianowany został zastępcą Jakobiniego w Wiedniu i obecnie znów ma objąć według powszechnego mniemania stanowisko papieskiego sekretarza stanu po zmarłym niedawno kardynale.

Prawa mężów. Na odbytej przed kilku dniami konferencyi adwokatów paryskich dyskutowaną była kwestya, czy mąż ma prawo bez zezwolenia żony otwierać adresowane do niej listy? Odpowiedź wypadła twierdząca. Dzienniki paryskie zajmują się również tem pytaniem, a *Temps* ogłosił zapatrywania się na tę kwestyę niektórych pisarzy. I tak: Aleksander Dumas oświadcza się bezwzględnie po stronie mężów, motywując swoją opinię argumentem, że Chrystus zwrócił uwagę Matki swojej na przekroczenie zakresu swych obowiązków, skoro zażądała, by zamienił wodę na wino. Przeciwnego zdania jest pani Adam, podczas gdy autorka Georges Peyrebrune uznaje, że jakkolwiek tradycya przemawia za przywilejem mężów, — nie zgodny on jest przecież z dzisiejszym postępem cywilizacyi. Vacquerie przyznaje w tym względzie obu małżonkom równe prawa. Inni pisarze stoją już to po jednej, już po drugiej stronie.

Ze Stowarzyszeń.

Wydział Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" zwołuje walne zgromadzenie na dzień 27 marca 1887 o godzinie 3 po południu w sali „Sokoła". Porządek dzienny: 1) sprawozdanie wydziału z czynności za rok 1886, 2) sprawozdanie komisyi rewizyjnej, 3) wybory wydziału, komisyi rewizyjnej i sądu honorowego, 4) wnioski członków. Przedwyborcze zebranie odbędzie się w sali „Sokoła" dnia 25 bm. o godz. 3 popołudniu.

Krakowskie Towarzystwo lekarskie odbędzie 31 bm. jako w 25 rocznicę wydawnictwa *Przeglądu Lekarskiego* posiedzenie nadzwyczajne z następującym porządkiem dziennym: 1) przemówienie prezesa Towarzystwa, 2) odczyt prof. dra Oettingera: „Kilka uwag nad dziejowem znaczeniem dziennikarstwa lekarskiego, a zwłaszcza polskiego", 3) redaktor prof. dr. Blumenstock poda w krótkim zarysie historyę *Przeglądu Lekarskiego*, 4) zamknięcie posiedzenia przez prezesa Towarzystwa.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 20 marca: Po południu o godzinie wpół do czwartej: „Staroświecczyzna i postęp czasu", komedya w 4 aktach ze śpiewami i tańcami J. N. Kamińskiego.

Wieczorem po raz drugi: „Francillon", komedya w 3 aktach Aleksandra Dumasa, syna, tłómaczył Z. Sarnecki.

W poniedziałek 21 marca: Nadzwyczajne przedstawienie Wandy van der Meere (Kleczkowskiej) ze współudziałem artystów sceny krakowskiej i orkiestry wojskowej 13 pułku pod kierunkiem p. Hocka. Program: 1) Uwertura, odegra orkiestra. 2) „Wielkie wariacye" Rodego, odśpiewa pani van der Meere. 3) „Przysięga Horacego", komedya w 1 akcie z francuskiego. 4) Wielka scena i arya z opery „Faust", wykona pani van der Meere w kostyumie i z towarzyszeniem orkiestry. 5) „Dzieciaki", komedya w 1 akcie Swiderskiego. 6) a) „Przy krosienkach" Madejskiego, b) „Romance des Roses" ***, c) „La veritable manola" *(avec orchestre)* odśpiewa pani van der Meere. Bilety sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego lub kasa teatralna.

We wtorek 22 marca: Po raz trzeci: „Francillon", komedya w 3 aktach Aleksandra Dumasa, syna, tłómaczył Z. Sarnecki.

We środę 23 marca: Na dochód „Sokoła" krakowskiego przedstawienie amatorskie — szczegóły doniosą afisze.

We czwartek 24 marca: Po raz czwarty: „Francillon", komedya Aleksandra Dumasa, syna, tłómaczył Z. Sarnecki.

TEATR.

Józef Kotarbiński.

(Dok.) Dla aktora cały organizm jego jest materyałem do stwarzania dzieła: nietylko czoło, brwi, oczy, usta, muskuły twarzy, ale i dłonie, ręce, ramiona, korpus i nogi winny być łatwo ruchliwe, czułe, sprężyste i podatne jego imaginacyi. To, do czego w kierunku tym doszedł p. Kotarbiński, wystarczałoby aż nadto każdemu przeciętnemu artyście do poprawnego opracowania każdej roli. Lecz im większą jest siła, tem większej umiejętności trzeba do jej zużytkowania. P. Kotarbiński zaś jest istotnym siłaczem pod każdym względem i potrzebuje tej umiejętności, tego mechanizmu stokroć więcej niż inni, bo wyższe ma intencye i warunki, a nie chwycił się sztuki dramatycznej jako jedynej deski ratunku, lecz oddał jej się z powołania i czując w sobie iskrę geniuszu. P. Kotarbiński dalekim jest jeszcze od szczytu swego zadania, ale szczyt ten wyżej mu błyska niż któremukolwiek z bohaterów polskiej sceny.

To, co się ceni dziś w artyzmie gościa warszawskiego, jest pod względem jawności rysunku, jak też pod względem głębokości myśli i polotu fenomenem w polskim teatrze, pod względem wyrobienia głosu, dykcyi i deklamacyi mistrzowstwem, pod względem mimiki i pantominy szkicem niepospolitym i szlachetny znamionującym kierunek.

Sumarycznie biorąc siły i środki p. Kotarbińskie-

go nabieramy wiary we wielką przyszłość tego dziś już wybitnego artysty.

W drugim swym i niestety ostatnim na ten raz występie zajaśniał talent drogiego nam gościa potężniej jeszcze w interpretacyi Ferdynanda („Intryga i miłość“). Nie widzieliśmy na polskiej scenie artysty, któryby odczuł tak inteligentnie i tak opanował styl dzieła, jak p. Kotarbiński. Artysta nie stwarzał, jak się to często zdarza, nowego Ferdynanda: miał tylko ambicyę wskrzesić bohatera zrodzonego w głowie Szylera i cel osiągnął, przerastając nawet w ostatnim akcie tej kreacyi cały zastęp niemieckich przedstawicieli.

Na szczegółowy rozbiór kreacyj artystycznych nie możemy pozwalać sobie w dzienniku, poświęconym polityce. Żegnamy więc artystę słowami: *Excelsior!* i do widzenia!

Podczas występów p. K. zasłużyły się panie Kałużyńska i Barszczewska i pp. Werner, Stępowski, Antoniewski, Solski. Klaka, urządzona na pierwszym występie dla jednego z aktorów, była tylko dla aktora tego szkodliwą.

O. O.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Z Akademii Umiejętności. (Dok.). Celem zadośćuczynienia powyższej fundacyi zarządza się co następuje:

A) Przedmiot nagród.

§ 1. Z fundacyi ś. p. Probusa Barczewskiego udzielać będzie Akademia Umiejętności corocznie dwie nagrody, jednę za najlepszą pracę z dziedziny historyi polskiej, napisaną przez Polaka katolika po polsku, drugą za najlepsze dzieło malarskie, wykonane przez Polaka.

§ 2. Nagroda może być dana w gotówce lub w medalu złotym tej samej wartości, według życzenia autora.

§ 3. Przyznając nagrodę historyczną, uwzględniać będzie Akademia za każdym razem wszystkie dzieła z historyi polskiej, nadesłane Akademii w rękopiśmie lub ogłoszone drukiem w ciągu ubiegłego roku kalendarzowego. Przy pierwszem ocenianiu wliczą się jednak do tego dzieła wydane od śmierci testatora, to jest od końca roku 1884.

§ 4. Historyę polską przy udzielaniu nagród rozumieć należy w najszerszem tego słowa znaczeniu, a więc łącznie z historyą prawa, gospodarstwa, oświaty, sztuki, naukami pomocniczemi itp.

§ 5. Przyznając nagrodę malarską, uwzględniać będzie Akademia utwory malarstwa, bez względu na ich przedmiot, które w ciągu ubiegłego roku kalendarzowego wystawione były w Krakowie na widok publiczny w takiem miejscu i na tak długo, żeby przez powołany do tego komitet ocenione być mogły.

Wykluczone są jednak od nagrody utwory, które więcej niż na rok przedtem gdziekolwiek indziej były już wystawione.

Przy pierwszem przyznaniu nagrody podaje się ocenieniu wszystkie utwory wystawione w Krakowie od końca r. 1884.

§ 6. Gdyby się pokazało, że przyznając w pewnym roku nagrodę dziełu lub utworowi najlepszemu, pomija się inne, równie na nagrodę zasługujące, to Akademia przekaże to dzieło do uwzględnienia w roku następnym, jeśli nie pojawi się wówczas dzieło przewyższające je wartością.

§ 7. Gdyby żadnej z dopuszczonych do oceniania prac nie uznano godną nagrody, to nagroda przeniesioną będzie na rok następny, bądź dla zwiększenia tej, która naówczas przypada, bądź dla ustanowienia drugiej.

§ 8. Praca historyczna, nadesłana Akademii w rękopiśmie, jeśli jej przypadnie nagroda, musi być ogłoszoną drukiem, poczem dopiero nagroda wręczoną będzie autorowi.

B. Sposób przyznania nagród.

§ 9. W celu przyznania nagród ustanowione będą corocznie dwa komitety, jeden dla prac z dziedziny historyi, drugi dla dzieł z zakresu malarstwa.

§ 10. W skład pierwszego komitetu wejdą trzej członkowie Wydziału historyczno-filozoficznego i dwaj członkowie Wydziału filologicznego Akademii Umiejętności przez też Wydziały wybrani. W skład drugiego komitetu wejdą trzej członkowie Wydziału filologicznego i dwaj członkowie komisyi historyi sztuki, przez tenże Wydział wybrani. Każdy komitet wybiera sobie przewodniczącego ze swego grona.

§ 11. Wybór obu komitetów nastąpi w miesiącu grudniu, tak jednak, że pierwszy komitet oceniać będzie dzieła historyczne, wydane w ostatnim roku, drugi zaś komitet utwory malarstwa, wystawione w roku następnym.

§ 12. Uchwały komitetów zapadają prostą większością głosów. Prace członków komitetu wykluczone są z pod ocenienia i nagrody.

§ 13 Do prawomocności uchwał komitetowych potrzebne jest zatwierdzenie Akademii. Następuje ono prostą większością głosów członków obecnych na posiedzeniu pełnem prywatnem — w miesiącu maju.

§ 14. Gdyby Akademia nie zgadzała się z wnioskiem komitetu, może wniosek uchylić, lecz nie będzie go zmieniać. W razie uchylenia wniosku komitet na posiedzeniu Akademii październikowem albo nowy wniosek przedstawi, albo wniosek dawniejszy ponowi.

Gdyby i tym razem wniosek komitetu zatwierdzenia nie uzyskał, tok dalszego postępowania obmyślony będzie na tem samem pełnem posiedzeniu.

§ 15. Uchwały komitetów, zatwierdzone przez Akademię, ogłoszone będą na najbliższem publicznem jej posiedzeniu.

Wręczenie nagrody nastąpi w miesiącu lipcu.

§ 16. Przyrost, mogący powstać wskutek losowania listów, użyty będzie jako rezerwa na możebne straty na walorach lub na możebne podatki od kuponów i t. p.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo oficyalistów prywatnych.

Z rokiem ubiegłym ukończyło Towarzystwo rok 19 swego istnienia. Jakkolwiek cyfra stałych zapomóg znacznie przekroczyła preliminarz, mimo to rok ubiegły pozostawił poważną nadwyżkę, bo 20.000 złr. w efektach i wykazał też wzrost w dochodach i przybytek w członkach.

Liczba członków rzeczywistych przedstawia się tak, że z dniem 1 stycznia 1887 r. pozostało 2044 członków, z 8143 udziałami czyli z wkładką 32 572 złr.

Najsłabszą stroną Towarzystwa są członkowie wspierający, albowiem, gdy np. Towarzystwo celami pokrewne w Wrocławiu wykazuje trzecią część dochodu z wkładek członków wspierających, to u nas w roku 1886 wpłynęło od takich członków tylko 410 złr.

Z przyzwolonej rubryki na zapomogi wypłacił Wydział centralny na podstawie dotychczasowego regulaminu w ogóle w roku 1886 złr. 31.291.

Liczba obdzielonych stałemi zapomogami w roku 1886 wzrosła z 327 osób na 373 czyli o 14·6 prc.

W sprawie uchwały nabycia realności na rzecz Towarzystwa, przedkłada Wydział centralny osobne wyczerpujące sprawozdanie wraz z dotyczącemi planami. Nadmieniamy tylko, że realność z przynależnym do tego starym domkiem i placem została nabytą za cenę 31200 złr.

W sprawie nałożonego podatku ekwiwalentowego udawał się Wydział centralny z rekursem do krajowej dyrekcyi skarbu i do ministerstwa, jednak tylko z takim skutkiem, że z 7912 złr. obniżono należytość na 5247 złr.; obecnie odniósł się Wydział centralny do trybunału państwowego. Jeżeli mimo wszelkich wysiłków Towarzystwo nie zdoła się uwolnić od zapłacenia podatku ekwiwalentowego, to rok przyszły znacznie mniejszą nadwyżkę w funduszu dyspozycyjnym pozostawi.

Użalić się wypada na niektóre wydziały powiatowe, iż powierzone sprawy nie tak załatwiają, jak tego rozwój instytutucyi wymaga, przedewszystkiem sprawy zapomogowe nie są z całą dokładnością załatwiane, częstokroć o jedną i tę samą rzecz przychodzi liczną korespondencyę przeprowadzać, a nawet na czas rachunków nie można otrzymać. W roku 1886 wpłynęło spraw 3482 do protokołu, zaś rok 1887 zapowiada się jeszcze liczniej, bo od Nowego Roku do 1 marca, tj. w przeciągu dwóch miesięcy wpłynęło 600 spraw.

Wydział centralny, chcąc według możności oszczędzić wydatków Towarzystwu, postarał się u dyrekcyi Banku krajowego o bezpłatne przechowanie depozytów, skutkiem czego na przyszłość z rubryki wydatków odpadnie kwota około 120 złr.

Przychód rzeczywisty w dziale zapomogi stałej wynosił w tym roku 55098 złr., kwota przychodu była preliminowaną na 52960 złr., wpłynęło zatem więcej niż się spodziewano, o 2138 złr.

Majątek wszystkich funduszów wynosi razem sumę 411.217 złr.

Porównanie z wynikiem za rok 1885 wykazuje, że majątek w dziale zapomóg stałych wzrósł o 17.765 złr., a w dziale zapomóg doraźnych zwiększył się o 954 złr.

Kończąc sprawozdanie, wnosi Wydział centralny, aby nadwyżkę z roku 1886 w efektach 20000 złr. przyłączono do funduszu żelaznego.

Z ukończonym rokiem 19 stosunki Towarzystwa o tyle się zmieniły, iż wypadnie z konieczności przystąpić do poprawek statutu i dlatego to Wydział centralny w przekonaniu, że Rada nadzorcza podzieli jego zapatrywanie, rozesłał swoje wnioski panom delegatom wraz z wyciągami statystycznemi do rozpatrzenia.

W każdym razie rok ubiegły do pomyślnych w rozwoju instytucyi zaliczyć należy, przyszłość zaś dalsza spoczywa w ręku interesowanych; dlatego Wydział ponawia serdeczną prośbę do członków, ażeby, trzymając wysoko godło instytucyi wzajemnej pomocy, szli ręka w rękę, dobijając się wspólną pracą poprawy naszych społecznych i narodowych stosunków.

Dostawy dla wojska. Wczorajsza depesza przyniosła wiadomość o odpowiedzi ministra na interpelacyę pp. Mengera, Bohatego i towarzyszy co do konkurencyi w dostawach dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia. Najważniejszy ustęp odpowiedzi opiewa: „Ministerstwo ogłosiło wszelkie warunki za pośrednictwem Izb handlowych a teraz ponownie tą samą drogą oraz za pośrednictwem władz obrony krajowej, zarządziło, aby w magazynach obrony krajowej, będących w siedzibach wszystkich Izb handlowych można było przeglądnąć najnowsze rozpisane artykuły, aby można było zasięgnąć informacyj, a takim przedsiębiorcom, których oferty ewentualne mogłyby doprowadzić do zawarcia układu, aby odstępywano wszelkie okazy, mające służyć za wzór, za złożeniem ceny fabrycznej“.

Niewiadomo kiedy rozesłano z ministerstwa owo polecenie, oraz wspomnione próbki wszelkich artykułów; strony interesowane mogły się o tem zarządzeniu dowiedzieć dopiero z odpowiedzi ministra, a więc we Wiedniu dn. 18, w Krakowie dn. 19, a na prowincyi najwcześniej dopiero dn. 20 bm. a termin wniesienia ofert upływa dn. 25 bm.

Że w tym czasie absolutnie niepodobna podać jakichkolwiek ofert z niejakiem prawdopodobieństwem otrzymania części dostawy na możliwych dla przedsiębiorcy warunkach, to każdy zrozumie. Wątpimy nawet, czy się kto znajdzie, którył się odważył składać ofertę, zwłaszcza, iż dawno stracił wszelką nadzieję ubiegania się, skoro się dowiedział przed kilku dniami urzędownie, że ministerstwo obrony krajowej nawet na koszt Izb handlowo-przemysłowych odmówiło przysłać kolekcyą pożądanych wzorów, oraz podać do wiadomości ostatnie ceny artykułów. Albowiem według *Kuryera Lwowskiego* na wstawienie się lwowskiej Izby odpowiedziało ministerstwo: „Wzory rozpisanych artykułów z powodu niedostatecznego zapasu nie mogą być przesłane, ani nie mogą być ogłoszone ostatnie ceny liwerunkowe“.

Porównując powyższe dwie odpowiedzi ministerstwa, przyjdzie się do przekonania, że owo rozporządzenie, wspomniane w Izbie poselskiej, musiało być wydane już po odmownej odpowiedzi, udzielonej lwowskiej Izbie handlowo-przemysłowej, że zatem jest zupełnie spóźnionem.

Sprawa bułgarska.

Z Sofii piszą do *Pol. Corr.*: „Na życzenie Rizy beja przyspieszyła tutejsza prokuratorya śledztwo w sprawie rokoszu o tyle, że niektórzy stronnicy Cankowa, mniej od innych skompromitowani, opuścili już więzienie i mogą znowu konferować z wysłannikiem Porty, który nie przestał się starać o pogodzenie wszystkich stronnictw“.

Ze słów tych widzimy, że Porta nie zrażona niepowodzeniem chce do końca odgrywać rolę pojednawczą; przygotowuje ona nawet — jak z Konstantynopola donoszą — okólnik dyplomatyczny do gabinetów europejskich z wezwaniem, ażeby poleciły swym reprezentantom w Sofii działać zgodnie z Rizą bejem i dążyć do jak najspieszniejszego załatwienia sprawy bułgarskiej.

Zdaje się, że takie postępowanie Turcyi niepodoba się rządowi rosyjskiemu. W Petersburgu życzonoby sobie, ażeby Turcya podjęła się zbrojnej okupacyi Bułgaryi, a Cankow podsuwając tę myśl ministrom tureckim, był tylko wiernem echem petersburskich sfer rządowych. Dotychczas nie dała Porta się uwieść pokusom tego rodzaju, a Szakir pasza, poseł turecki w Petersburgu otrzymał polecenie oświadczyć ministrowi spraw zagranicznych, że Porta nie przedsięweźmie nic takiego, coby ją mogło na przyszłość krępować.

Żaden z konsulatów europejskich w Sofii nie utrzymuje z regencyą tak serdecznych stosunków jak konsulat włoski. Na zgromadzeniu konsulów u Rizy beja, gdy się zastanawiano nad skargami na rzekome znęcanie się nad uwięzionymi rokoszanami, postanowiono ostatecznie nie poruszać wcale tej sprawy, a to z powodu stanowczego oporu konsula włoskiego. W kilka dni potem obdarzono konsula i jego urzędników orderami bułgarskiemi.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Wiedeń, 10 marca. Linia kolejowa Beskid-Munkacz będzie otwarta dn. 4 kwietnia — poczem zaraz ma nastąpić otwarcie linii Stryj-Beskid.

Berno, 19 marca. Tutejsza dyrekcya policyi otrzymała zawiadomienie, że z początkiem marca z magazynu kopalni łupku Weisenhuhus w Melcz skradziono pięć paczek dynamitu. Sprawcy niewiadomi.

Berlin, 19 marca. Według doniesień kilku tutejszych dzienników z Petersburga, odkryto w Rosyi nietylko nihilistyczne, ale i inne sprzysiężenia, w których nawet uczniowie wyższych szkół wojskowych i czynni oficerowie tworzyli osobne grupy. W związku z tem są aresztowania licznych oficerów.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 19 marca. (Posiedzenie Izby Panów). Izba odesłała projekt ustawy o oznaczeniu wieku uczniów, wstępujących do gimnazyum, do komisyi złożonej z 9 członków.

Podczas rozprawy nad projektem przedłużenia traktatu cłowo-handlowego z Węgrami przemawia hr. Leon Thun przeciw postanowieniom artykułu 12, tyczącym się ustanowienia komisyi, mającej się zająć przywróceniem waluty; mowca zwraca się głównie przeciw temu, iżby zobowiązywano komisyę do nadania nowej walucie nazwy waluty austryacko-węgierskiej. Po mowie ministra skarbu, który broni postanowień tego artykułu, przyjęto projekt ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu bez zmiany.

Wiedeń, 19 marca. *Pol. Corr.* donosi z Konstantynopola: Kapitan Nabokow, sprawca rokoszu przeszłego roku w Burgas, zorganizował w okolicy Konstantynopola oddział, złożony z około stu ludzi, między któremi jest wielu Czarnogórców, aby wpaść do Rumelii Wschodniej i rozniecić tam rokosz. Władze tureckie czuwają nad tym oddziałem i doniosły o tem rządowi bułgarskiemu.

Petersburg 19 marca. Ogłoszono ukaz o uzupełnieniu liczby niższych oficerów we wszystkich pułkach piechotnych aż do normy, przepisanej etatem.

Prawit. Wiestnik donosi: Wczoraj w auli uniwersytetu miał rektor mowę do licznie zgromadzonych studentów w obecności zwierzchników szkolnych i grona profesorów, wyrażając jak najgłębsze oburzenie z powodu zamachu, zamierzonego przez trzech studentów, i wzywając do ułożenia adresu z protestem przeciw zamiarowi i z uległością dla cara. Zgromadzeni studenci przyjęli mowę okrzykami, pełnemi zapału i odśpiewali hymn narodowy.

Poczdam, 19 marca. Cesarzewicz Rudolf odbył wczoraj popołudniu przegląd gwardyjskiego pułku huzarów w długiej stajni i oglądał batalion szkoły wojskowej piechoty, umieszczony w przenośnych namiotach. Następnie był obecny na obiedzie, wydanym na cześć jego przez korpus oficerów huzarów gwardyjskich.

Berlin, 19 marca. Z powodu artykułu *Mosk. Wiedom.*, wzywającego Austro-Węgry do odzyskania wolności działania wobec Niemiec, *Nordd Allg. Ztg.* powiada, że ponieważ cel wytknięty przez Katkowa, a polegający na popsuciu dobrych austro-niemieckich stosunków, nie da się osiągnąć, przeto Niemcy tylko cieszyć się mogą, jeżeli Katkow uży ciężkiego trudu prasie niemieckiej, od lat wielu wykonywanego w celu utrwalenia dobrych austryacko-rosyjskich stosunków. Katkow idąc dalej po tej drodze tylko ułatwi zadanie polityki niemieckiej i może zasłużyć na miano współpracownika w utrzymaniu trójcesarskiego przymierza.

Paryż, 19 marca. Minister wojny Boulanger napisał do prezydenta komisyi wojskowej drugi list, w którym zapewnia członków reprezentacyi narodowej o swem dla nich uszanowaniu, a zarazem żali się, że komisya dała się w błąd wprowadzić, co do jego intencyi. W dalszej części listu rozwodzi się minister z uznaniem nad demokratycznem usposobieniem komisyi i mówi, iż stara się jo tylko popierać; wreszcie wyraża nadzieję, że ten list rozproszy wszelkie nieporozumienia.

Londyn, 19 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej sekretarz stanu Fergusson oświadczył, iż mu nic nie wiadomo o tem, że Niemcy zajęły wyspę Chusan, lub że sąsiednie wyspy zajęły albo wzięły pod swoją opiekę.

Gorst oświadcza, iż nie wie nic o zamiarze rządu indyjskiego co do ustawienia korpusu obserwacyjnego na granicy pod Pishinem.

Rzym, 18 marca. Pułkownik, komendant brygady Saletta, który dawniej dowodził załogą w Massawie, został zamianowany generałem i przeznaczony na komendanta Massawy w miejsce odwołanego gen. Genégo.

Saletta, który już miał kilka konferencyj z ministrem wojny, odpłynie w poniedziałek z Neapolu.

Monsignor Galimberti odjedzie dziś z dwoma sekretarzami do Berlina, aby cesarzowi wręczyć własnoręczny list papieża.

Bukareszt, 19 marca. (Doniesienie *Ag. Havasa.*) Zarzuty, zrobione przez niektóre dzienniki zagraniczne, że Rumunia ułatwiała rokosz w Bułgaryi przez pobłażliwość dla emigrantów bułgarskich, są zupełnie bez wszelkiej podstawy. Sfery dyplomatyczne uważają postępowanie Rumunii w tej mierze za zupełnie prawidłowe.

Bukareszt, 19 marca. Oboje królestwo odjechali wczoraj wieczór o godz. 7 do Berlina.

Ag. Havasa nazywa zupełnie bezpodstawną wieść o przejeździe kilku indywiduów do Dobruczy, którzy rzekomo mieli być oficerami rosyjskimi.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 19 marca 1887.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	80	60
Zjednoczony dług w srebrze	81	45
Austryacka renta złota	112	95
5% austryacka renta (marcowa)	97	70
Akcye banku austro-węgierskiego	879	—
Akcye kredytowe	286	40
Londyn	127	75
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	11
Dukaty austryackie	6	—
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	65

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz*
Wydawca: *Dr. Lesław Borowski.*

Kraków, dnia 19/3
bez bieżącego kuponu

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	113	25	114	25
Marki niemieckie „ 100 mar.	62	40	62	85
20to frankówka złota	10	10	10	20
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	100	50	103	—
4½% Pożyczka kraj. galic „ „ 100	94	—	95	[illegible]
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103	25	104	50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95	75	97	—
5% Obligi komunalne I Emis.	99	25	100	50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	95	50	96	60
4% „ „ „ „ II. Ser.	92	75	93	50
4½% „ „ „ „ „	98	75	99	60
5% „ „ „ „	100	—	100	50
6% „ „ Banku hip.	—	—	—	—
5% „ „ „ „ z prem. 10%	100	25	101	50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	98	25	99	50
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99	75	100	75
4% „ likwid. „ „ 100	98	50	96	—

Lwów, dnia 18/3.
bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	265	—	280	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100	10	100	55
4½% „ „ „ „ „ 100	98	75	99	50
4% „ „ „ „ „ 100	96	—	96	50
4% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	96	—	96	50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98	40	99	40
4% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	103	50	104	50
[illegible]% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	94	50	95	75
[illegible]% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	99	50	100	50

Warszawa, dnia 18/3.
bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	101	15
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	—	—	94	70
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	—	—	99	50
5% „ „ „ II. „ „ 100	—	—	99	—
5% „ „ „ III. „ „ 100	—	—	98	40
5% „ „ „ IV. „ „ 100	—	—	98	40

Wiedeń, dnia 18/3.
OBLIGI DŁUGU PANSTWA
bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	80	55	80	75
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	81	30	81	50
4% „ „ złota „ „ 100	113	15	113	35
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	97	65	97	85
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	126	—	127	—
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	133	25	133	50
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	133	75	134	25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	165	75	166	—
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	164	—	164	75

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101	50	101	65
5% „ papierowa „ „ 100	89	30	89	45
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	115	15	115	75
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	120	75	121	25
„ „ „ 50 „ „ „ 100	119	50	120	50
4% [illegible] (Theiss-Reg.) „ „ 100	122	75	123	25

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104	—	104	75
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100	104	—	105	—
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100	104	20	104	70
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100	104	—	105	—

RÓŻNE INNE POZYCZKI

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	115	—	115	50
„ „ z 1878 „ „ 1	105	25	105	75
5% Pożyczka „ „ „ 1	31	40	31	80
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ 1	16	40	16	80
0% Losy Tureckie pr. „ 400 „ „ 1				

LISTY ZASTAWNE.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96	50	97	—
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	—	—	—	—
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	101	—	101	—
5% „ „ 40-let „ „ 100	98	75	99	25
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99	—	100	—
7% „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101	50	102	—
6% „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99	50	100	—
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101	—	101	75
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	99	75	100	25
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	95	50	96	30
4½% „ „ „ „ „ 100	99	25	99	50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100	20	100	70
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100	75	101	25
4½% „ „ „ „ 100	102	10	102	60
4% „ „ „ „ 100	98	25	98	75
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	[illegible]	25	104	25

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą		żądają	
5% Albrechta na 300 złr. za 100	98	70	99	40
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	—	—	—	—
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100	70	101	—
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100	—	100	40
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	81	50	82	—
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88	50	88	[illegible]
4% Rudolfa w złocie. „ 200 „ „ 100	104	—	—	—
5% Siedmiogrodzkie. „ 200 „ „ 100	98	—	98	[illegible]
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	157	—	[illegible]	
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	98	10	98	40
5% Nordosty na 300 „ „ „ 100	97	90	[illegible]	
[illegible] Morawsko-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	64	—	64	50

LOSY.

			płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika na	5 złr.	w. a.	7	70	7	90
Kred. dla handlu i przem. „	100 „	w. a.	175	75	176	25
Klary „	40 „	m. k.	4[illegible]	75	44	25
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „	100 „	w. a.	113	75	114	25
Krakowskie „	20 „	w. a.	16	90	17	40
Ofner (miasta Budy) „	40 „	w. a.	47	25	47	75
Czerwonego Krzyża austr. „	10 „	w. a.	14	40	14	65
„ „ węg. „	5 „	w. a.	9	30	9	50
Rudolfa „	10 „	w. a.	19	—	19	75
Stanisławowskie „	20 „	w. a.	27	25	—	—
4½% Tryestyńskie „	100 „	m. k.	137	50	138	—
4% „	50 „	w. a.	68	—	69	—

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.			płacą		żądają	
[illegible]	Anglobank	na 200 zł.	107	—	107	50
6—	Bankverein Wiener	„ 100 „	97	25	97	75
6—	Kredyt. dla handlu i przem.	„ 160 „	286	60	287	—
13·50	Kreditbank węg. allgem.	„ 200 „	295	75	296	25
19—	Länderbank	„ 200 „	239	—	239	50
[illegible]	Austro-węgierskie	„ 600 „	869	—	872	—
[illegible]	Unionbank	„ 200 „	218	—	218	25
[illegible]	Galic. Bank hipoteczny	„ 200 „	286	—	288	—
[illegible]	Bank kredytowy krakowski	„ 200 „	—	—	—	—

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.			płacą		żądają	
10.—	Alföld-Fiuma	na 200 zł.	181	75	182	50
136	Ferdynanda Półnoen.	„ 1050 „	2373	—	2378	—
10·50	Franciszka Józefa	„ 200 „	—	—	—	—
10·50	Karola Ludwika	„ 210 „	205	50	203	75
13·50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy	„ 200 „	231	75	232	25
7·94	Koszycko-Bogumińskie	„ 200 „	146	—	146	50
9·50	Rudolfa	„ 200 „	184	75	185	25
9·94	Siedmiogrodzkie	„ 200 „	179	—	179	50
26 fr.	Staatseisenbahn	„ 200 „	242	10	242	50
8 fr.	Lombardy (Südbahn)	„ 200 „	91	75	92	25
16·25	Żegluga na Dunaju	„ 500 „	388	—	391	—

WALUTY.

		płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne	za sztukę	6	—	6	02
20-to Frankówki	„ „	10	10	10	12
20-to Markówki	„ „	12	52	12	54
Pół-imperyały ros. pełne ważne	„ „	10	40	10	42
Funty szterlingi	„ „	12	76	12	80
Banknoty włoskie	„ „	49	70	49	80
Ruble papierowe	za 100 sztuk	113	25	113	75

KANTOR J. NAWROCKIEGO mieścić się będzie od 1 kwietnia w hotelu Saskim.

Nasiona

w najlepszych jakościach do siewu wiosennego, a to: **konicz czerwony** wolny od kanianki. przez stacyę doświadczalną zbadany. **konicz szwedzki, oryginalną francuską lucernę, raygras angielski, buraki oberndorfskie, oryginalny koński ząb amerykański, groch, wykę, hreczkę sybirską** ako najtańsze nasienie na zieloną paszę i nawóz, poleca po **najprzystępniejszych cenach**

500 1 3 **Bank rolniczy we Lwowie.**

Mieszkanie

składające się 520 1 ?

z dwóch pokoi od frontu z meblami lub bez mebli

do wynajęcia od 1 kwietnia b. r.

przy ulicy św. Jana, Nr. 13, na II piętrze.



Podziękowanie.

Przed meim odjazdem składam tutejszej Szan. Publiczności serdeczne podziękowanie za dotychczasowe liczne odwiedzanie mojej menażeryi i donoszę, iż takowa od tej niedzieli do przyszłej, t. j. 28 marca b. r. nieodwołalnie **po raz ostatni jest do widzenia.** Gdybym miał znów to szczęście kiedyś do Krakowa przybyć, spodziewam się tych samych łaskawych względów, obecnie zaś przy pożegnaniu proszę o liczne odwiedzanie i zostaję z wys. poważaniem

518 1 *Franciszek Uhl*,

właściciel menażeryi z Berna Morawie.

I miejsce 10 ct. — II miejsce 6 ct.

Do wydzierżawienia

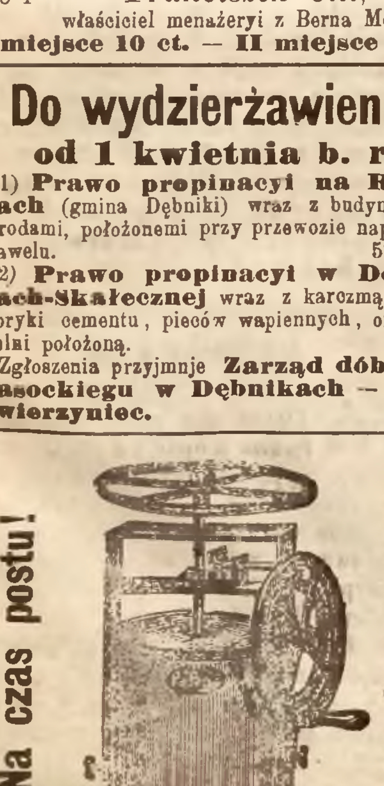
od 1 kwietnia b. r.

1) **Prawo propinacyi na Rybakach** (gmina Dębniki) wraz z budynkami i ogrodami, położonemi przy przewozie naprzeciw Wawelu. 522 1 3

2) **Prawo propinacyi w Dębnikach-Skałecznej** wraz z karczmą, obok fabryki cementu, pieców wapiennych, oraz cegielni położoną.

Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr hr. Lasockiegu w Dębnikach** — poczta **Zwierzyniec.**

Na czas postu! Na czas postu!



Za pomocą siły ośmioletniego dziecka wyrabia moja **c. k. up. na całą Europę patentow**

Maślnica

ze słodkiego mleka lub śmietany w 3 minutach najwięk. ilość najsmaczniej. masła do herbaty. Ceny w Wiedniu: **na 5-litr. objętość zł. 8·—**
na 10-litr. objętość zł. 11·50
wraz z termometrem. 462 4 6

Wysyła za poprzedniem posłaniem należytości, lub za zaliczką wyłączny skład fabryczny

Central-Expeditions-Verwaltung BALSAM, Wien, II., Untere-Augartengasse, Nr. 35.

Poszukuje się

dzierżawy

zaraz lub od św. Jana, obejmującej do 120 morgów w dobrej glebie bez inwentarza. Zgłoszenia **Z. Z.** poczta **Gorlice.** 50? 3 4

200—300 złr. gotówką

temu, który ukończonemu realiście i buchhalterowi **posadę rządową lub kolejową wyrobi.** 498 ? 3

Oferty upraszam pod „słowo honoru" 26 do Administracyi „Nowej Reformy" nadsyłać.

Krajowe środki kosmetyczne i lekarskie.

Balsam krakowski wzmacnia porost włosów, odświeża i umacnia cebulki, niszczy łupież, a zarazem przyczynia się do bujnego porostu.

Środek niszczący nadgniotki. Pędzelkując przez dni parę nadgniotki lub zgrubiałą skórę, pozbyć się można z łatwością narośli.

Płyn odświeżający powietrze. Niezbędny dla osób cierpiących lub chcących odetchnąć igliwiowem powietrzem. Rozwiany w pokoju, nadaje woń nader miłą, balsamiczną.

Ziółka piersiowe Karpackie. Odwar z tychże usuwa katar, kaszel, zaflegmienie, łechtanie w gardle, ciężkość w piersiach i t. p. słabości.

Gałęzowskiego proszek do zębów. Ochrania zęby od psucia i usuwa z takowych materyały szkodliwe.

Wino chinowe. Sporządzane z kory chinowej i wina hiszpańskiego, wzmacnia siły i pobudza trawienie.

Płyn przeciw odmrożeniu. Miejsca odmrożone okładają się niniejszym płynem, a uleczenie rychło nastąpi.

Kaukazki proszek niszczący wszelkiego rodzaju robactwo. 1836 17 20

Do nabycia w aptece „pod Barankiem" **Wiktora Redyka w Krakowie.**

Mieszkanie

z 4 pokoi frontowych i kuchni przy ul. **Mikołajskiej, 24, II piętro**, od 1 kwietnia tanio do odstąpienia.

Wiadomość tamże. 496 3 3

Franciszka Christopha

lakier połyskowy

do zapuszczania podłóg

bez woni i prędko schnący.

Znakomity ten **lakier połyskowy** do zapuszczania podłóg jest **zupełnie bezwonny, schnie podczas zapuszczania i ma natychmiast** (bez szczotkowania) **najpiękniejszy połysk, któremu wilgoć nie szkodzi**, jest **trwalszy** i daleko **piękniejszy** niż każde inne zapuszczenie. Składa się on z **żółto-brunatnego lakieru połyskowego**, zawierającego w sobie delikatną farbę żółto-brunatną. przeto każdy kolor podłogi może być doskonale pokryty, albo z czystego lakieru połyskowego, do którego się żadnej domieszki farby nie dodaje, a przecie sam piękny połysk nadaje.

Jedyny i wyłączny skład tego lakieru na Kraków i okolicę utrzymuje dom handlowy pod firmą **STANISŁAW FEINTUCH**, w Krakowie Rynek, 6, gdzie próbki lakierowania obejrzeć, przepisy przy używaniu dostać i zamówienia na prowincyę robić można.

Franciszek Christoph w Pradze,

501 1 6 wynalazca i wyłączny fabrykant prawdziwego lakieru do podłóg.

W zakładzie



wyrobów kamieniarskich i rzeźbiarskich

ADOLFA HOCHSTIMA

Kraków, ulica Floryańska, l. 38,

znajduje się ciągle wielki zapas **gotowych pomników** z marmuru, granitu, syenitu i piaskowca, **kominków** marmurowych, **kolumn salonowych, figur gipsowych i terrakotowych, umywalni i płyt marmur., posadzek** i t. p.

Groby familijne 341 5 30

wykonywa podług własnych lub dostarczonych sobie projektów.

Austryacki przemysł w Bregencyi.



WOLL-REGIME.

Grösster Schutz gegen Kälte u. Hitze sind:

Benger's allein echte

Normal-Unterkleider.

Prämiirt mit 5 goldenen Medaillen.

Illustrirte Kataloge gratis.

Alleinig von Prof. Dr. G. Jaeger concessionirt

W. BENGER SÖHNE, Bregenz.



Jedyny koncessyonowany skład 348 2 6

u M. Bayera i Sp. w Krakowie.

Odznaczony na 15 wystawach zawsze jedyny pierwszemi medalami, ostatni raz w Londynie 1883 r., dwoma wielkiemi złotemi medalami za gatunek tranu i sposób jego przyrządzenia

Piotra Möllera



najczystszy leczniczy tran z wątroby miętusów.

Ten tran wyrabiany bardzo starannie w **własnych faktoryach** Möllera ze **świeżych, zdrowych** wątrób miętusa, w **smaku i zapachu przyjemny**, polecają najgoręcej najpierwsi koryfeusze lekarscy z powodu łatwej strawności, szczególniej też dla dzieci.

Cena 1 złr., 6 flaszek pocztą opłatnie. Odprzedającym zniżka.

Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach aptecznych monarchii i hurtownie w **głównym składzie dla Austro-Węgier: Robert Gehe, Wien, III., Heumarkt, 7.**

Składy mają: w **Krakowie** Trauczyński apt. spadkobiercy, K. Wiszniewski apt., Jan Janiga kupiec; w **Biały** A. Blumenthal apt; w **Brzesku** W. Janiszek apt.; w **Jarosławiu** Wisłocki apt., J. Rohm; w **Rzeszowie** A. Karpiński apt, J. Schaitter i Sp. kup.; w **Sędziszowie** J. Mizerski apt.; w **Podgórzu** J. Skakalski apt.; w **Sokalu** Wysoczański aptekarz; w **Tarnowie** W. Müldner i Sp. kupiec, F. Leszczyński kupiec 1737 7 8

Van Houtena CZYSTE KAKAO

uznane jest ogólnie jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao.

Pod względem swej wielkiej **wydatności** jest **VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO**, jakkolwiek na oko droższe, jednak **tańsze** niż inne podobne wyroby: a filiżanka **VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO** nie kosztuje więcej niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem **szczególniej pożywnym i łatwo strawnym**, przeto **rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.**

Do nabycia w **większych** aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru. 236 16 30

Miejsca sprzedaży w Krakowie: u Stanisława Feintucha, Rynek, Nr. 6 **J. F. Fischera**, Rynek, Nr. 39, **J. Janigi**, Rynek, Nr. 41, **M. Jawornickiego**, Rynek, Nr. 44, **Ed. Krauetlera**, drog., ul. Grodzka, Nr. 38, **Fr. Lenerta**, ulica Sławkowska, Nr. 6, **J. Wentzla**, Rynek, Nr. 13/19.

Prawdziwe

LECZNICZE WINO MALAGA

według rozbioru c. k. stacyi doświadczalnej w Klosterneuburgu

bardzo dobra, prawdziwa Malaga,

znakomity środek wzmacniający dla **wątłych, chorych, rekonwalescentów, dzieci** itp. na **niedokrewność** i **niestrawność żołądka** znamienicie skuteczna.

W całych i pół flaszkach oryginalnych z marką ochronną, prawnie deponowaną

HISZPAŃSKIEGO HANDLU WINA

VIÑADOR

w Wiedniu, w Hamburgu,

po oryginalnych cenach **2 złr. 50 cnt. i 1 złr. 30 cnt.**

LECZNICZE WINO MALAGA NATURALNE CARTE BLANCHE

cała butelka 2 złr. — pół butelki 1 złr. 10 centów.

Dostać można w **Krakowie** w głównym składzie u p. **A. Hawełki**, handel delik., dalej w aptekach pp. **J. Trauczyńskiego, K. Wiszniewskiego, A. Siedleckiego, E. Radlera i P. Kroklewicza**, w handlach korzennych pp. **M. Jawornickiego, Fr. Fischera, Jana Janigi i J. Barberowskiego**, w drogueryi p. **Ed. Kräutlera** i w kawiarni p. **W. Dyktarskiego.** — **Na Podgórzu** w aptece **J. Skakalskiego.**

Na znak „VINADOR", tudzież prawnie złożony znak ochronny prosimy dokładnie uważać, gdyż tylko wtedy za bezwzględną prawdziwość i dobroć najzupełniejsze poręczenie może być dane. 180 5 5

Dom wywozowy pod złotym mieczem

Wysyłka za zaliczką. Berno (Morawa). Próbki i cenniki gratis.

Niebiesko-druk — **10 metr. złr. 2·40.**

Satyna z bordiurą najnowsza na lato dla dam i dzieci, we wszystkich kolorach. **10 metr. złr. 3·50.**

Płótno domowe 1 sztuka 30 łokci wied.
Ia 4/4 szerok. złr. **5·50**
IIa 4/4 szerok. złr. **4·50**
IIIa 7/8 szerok. złr. **3·—**

Nanking 1 sztuka 30 łokci wied
Niebieski . złr. **5. —**
Czerwony . złr **5·50**

Kreton w najpiękn. wzorach
Ia 10 metrów złr. 2·60
IIa 10 metrów złr. 2·30

Adamaszek Gradl w pasy 1 sztuka 30 łokci wied. **złr. 6·50**

Letnie chustki 9/4 wielka, we wszystkich kolorach, tak długo, jak starczy zapas 1 sztuka złr. **1.20.**

Serwety do kawy we wszystkich kolorach, 1 serweta do kawy z 6 serwetkami **złr. 2.**
Resztki dywanów 10 do 12 metrów **tylko złr. 3·40.**

Koronkowe Firanki białe po **30, 40 i 60 centów** za metr.

Croise na kalesony męzkie 1 sztuka 30 łokci wied. Ia gatunek **złr. 7.**

Materye czesankowe do prania, w najnow. wzorach, z pierwszorzęd. fabryk, na **ubrania** dla mężczyzn **na lato**, **1 kawałek 6·40 metrów długi złr. 3.**
Tylko póki zapas starczy.

Wszelkiego gatunku **materye na ubrania damskie na sezon 1887 r.** zawsze na składzie w największym wyborze.

Berneńskie materye sukienne z fabryk renomowanych Berna **na zarzutki i ubrania** 430 2 10
1 złr. i wyżej za metr.

Przy obstalunkach na 50 złr. opuszczamy 4%

IWONICZ

rozpoczął rozsyłkę **ługu jodobromowego** o stężeniu ługu **z Kreuznach.** Cena zniżona na **1 złr. 10 cent.** za litr. Również zgłoszenia na **sól leczniczą** i **muł** przyjmuje 394 3 3

Dyrekcya zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

† Na czas świętego postu †

poleca

EDWARD FEITZINGER w CIESZYNIE

swój bogaty skład

wybornych książek do nabożeństwa

w więcej jak **70** różnych oprawach, tak od najpojedynczej aż do **najeleganckiej**, np. w skórkę, aksamit, masę perłową, róg bawoli, kość słoniową i t. d., po cenach **nadzwyczaj tanich fabrycznych.**

Również:

po ciemku samoświecące krzyżyki do zawieszenia i postawienia,

samoświecące figury św. (posągi), jako dla każdego chrześcianina do nabożeństwa stosowny i piękny strój pokojowy, dalej **obrazy świętych** w wielkim wyborze.

Dokładne katalogi na powyższe artykuły, jak i nad **bibliotekę tanich książeczek i książeczek ludowych** wysyłają się **bezpłatnie i franco.** 41? 2 2

Sadzonki i nasiona leśne pewnej kiełkowatości, przesyła za zaliczką na łaskawe zamówienia **Leśnictwo Zassów pod Czarną.** 391 7 15

Nasiona:	**Sosna**	1	złr.	30 cnt	za 1 funt.
	Świerk			45 „	
	Modrzew			5 „	
	Akacya			25 „	
	Olszyna			4? „	
	Krategus			20 „	
Sadzonki:	**Sosna** 1 letnia	—	złr.	60 cnt.	za 1000 sztuk
	„ 2 letnia	1	„	— „	
	Świerk 1 letni	—	„	80 „	
	„ 2 letni	1	„	6? „	
	Modrzew 1 letni	1	„	— „	
	Akacya 1 letnia	3	„	— „	
	Dębina 1 letnia	6	„	— „	
	Olszyna 3 letnia	4	„	— „	
	Brzoza 3 letnia	5	„	— „	

Z PRUS

w znacznych ilościach do niedawna sprowadzaną drogą **wodę selterską** zastąpiła w zupełności wyrabiana od lat kilku **w Fabryce wód mineralnych sztucznych**

K. RZĄGY i CHMURSKIEGO w Krakowie

znacznie tańsza

Woda Alkaliczna

sztuczna

SELTERSKA

jedyna przeciw katarom płuc, krtani, oskrzeli i t. p. Woda ta przez **Świetne Towarzystwo Lekarskie krakowskie** aprobowana i zalecana, bywa jak świadectwa powag lekarskich opiewają, z niezawodnym skutkiem przez pacyentów używana

Wody tej dostać można w Krakowie w aptekach pp. Krokiewicza, Redyka, Radlera, Sobierajskiego, Trauczyńskiego, Wiszniewskiego, Wilczyńskiego: **w handlu** pp. Feintucha i Janigi; **w drogueryi** p. Wiszniewskiego. **Na prowincyi w aptekach** pp. Skakalskiego w Podgórzu, Szulca w Łańcucie, Zauderera w Dębicy, Szalbota w Mościskach, Rogaskiego w Gorlicach, Polaszka w Oświęcimie, Mizerskiego w Sędziszowie, Hełma w Glinianach, Denkera w Leżajsku, Czerskiego w Husiatynie, Markiewicza w Wiśniczu, Szlesingera w Kałuszu i Schwobera w Dynowie; **w handlach** Budziszewskiego w Tłustem i Löwi w Radomyślu 451 4 0

Odgniotki

stwardnienia, zrogowacenia. oraz wszelkie narośle skóry usuwa bez bólu przez pędzlowanie w kilku dniach najdokładniej pod zaręczeniem tylko praw. **Keralyn tynktura** aptek. **Schneida, St. Georgs-Apotheke, Wien V, Wimmergasse 33**, dokąd wszystkie zamówienia adresować należy. Cena 1/2 flaszki 60 ct, całej flaszki 1 złr., pocztą 10 ct. więcej za opakowanie. 197 4 8

Skład w Krakowie w aptece Stockmara.

Ostrzeżenie. Aby otrzymać prawdziwy i skuteczny środek, trzeba żądać wyraźnie **Schneida Keralyn tynktury.**

Aptekarz **Schneid**, St. Georgs-Apotheke Wien V, Wimmergasse 33. Ponieważ pański środek, „Keralyn tynktura" zwany, wybornie mi posłużył, proszę o bezzwłoczne przysłanie jeszcze 1 flaszki. Z uszanow. **J. Walchofer**, dziekan i proboszcz, Taxenbach p. Salzburg.

Płynne Złoto i SREBRO 431 5 15

do pozłacania i posrebrzania, oraz naprawy ram, przedmiotów drewnianych, szklannych, metalowych, porcelanowych, papierowych, skórzanych i t. p. Użycie dla każdego bardzo proste. — Flaszka z pędzlem 1 złr., 6 flaszek ? złr., 12 flaszek ? złr. — Za zaliczką albo za poprzed nadesłaniem pieniędzy

L. FEITH jun. w Bernie moraw.

Zdobyczą najnowszych czasów jest CHYLOL.

W przebiegu rozmaitych **chorób nerwowych**, polegających na **zmianie szpiku pacierzowego** następnie w chorobach reumatycznych, np. **reumatyzm stawowy i mięśniowy, podagra, postrzały** itp. jest niezawodnym środkiem i wypróbowanym.

Jedyny z najnowszej nauki i czasów.

Cena pół flaszki 1 złr. — całej 2 złr.

Jedyny Skład w aptece pod Lwem 1980 32 0

P. KROKIEWICZA na Kleparzu.

Śród wielu środków domowych, zalecanych przeciwko **podagrze i reumatyzmowi** okazał się **najskuteczniejszym i najlepszym prawdziwy** Pain-Expeller z kotwicą. Nie jest to żaden środek tajny, ale preparat **ściśle realny, wypróbowany przez lekarzy, który** można słusznie jako **w zupełności zaufania godny** polecić każdemu choremu. Najlepszym tego dowodem służy ta okoliczność, iż wielu chorych, spróbowawszy innych pompatycznie wysławianych środków leczniczych **wróciło jednak do Pain-Expelleru.**

Przekonali się bowiem przez porównanie, iż **bóle reumatyczne**, jak **łomota członków** i t. p., również **ból głowy, zębów, ból w krzyżach i kłucie w boku** (kolka) i t. p. od użycia Pain-Expelleru najprędzej przechodzą. Niska cena, wynosząca zależnie od wielkości flaszki 40 ct., 70 ct. lub 1 zł. 20 ct. umożliwia nabycie tegoż i biednym a liczne pomyślne kuracye dają gwarancyą, iż pieniędzy nie wyrzuci się daremnie. Należy się tylko wystrzegać szkodliwych naśladowań i uważać **za prawdziwy jedynie Pain-Expeller z „kotwicą".** Główny skład w aptece **pod Złotym Lwem w Pradze**, przy placu Mikołaja (Niklasplatz) 7. Jest na składzie prawie we wszystkich aptekach.")

?4 10 ?5

Zakład fotograficzny Stanisława Bizańskiego w Krakowie

potrzebuje

wprawnego asystenta.

Zgłoszenia adresować do Zakładu Plac Szczepański, Nr. 3. 489 ?

Licytacya

oryginalnych win francuskich i innych, oraz likierów codziennie rano i przed południem ul. Bracka, Nr. 1, wejście przez dziedziniec. 506 2 4

Trawa Miodowa

(Holcus lanatus) 258 11 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.**, przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion **w Bochni.**

SLIWOWICA

prawdziwa Syrmierska, en gros.

Skrzynkę próbną (tylko dla odsprzedających), zawierającą 2 litry, przesyłamy opłatnie z opakowaniem za zaliczką 2 złr. 211 10 10

Bracia Königstädtler, Neusatz a. d. Donau.

Założona w r. 1861.

Odznaczona na 10 wystawach.

Płynne złoto i srebro 432 6 20

do pozłacania i naprawy samemu ram, przedmiotów z drzewa, szkła, metalu, kamienia, gipsu, skóry, papieru i t. p., do posrebrzania przedmiotów z metalu. Wspaniałe i trwałe, do użycia bardzo pojedyncze.

Cena flaszki 1 złr. — 6 flaszek 5 złr., za gotówkę lub za zaliczką

Leop. Epstein w Bernie.

Utracona i osłabiona **siła męska.**

Impotencya.

Pewna pomoc! Za pomocą c. k. uprzyw. natrysku karbonowego każdy wyleczy dokładnie, **bez złych następstw, pewnie** i na zawsze, często w przeciągu dwu dni nawet pozornie nieuleczalną impotencyę każdego wieku, zażywając lekarstwa przyjemnego, a zewnętrznie niczem się nie zdradzając. Świadectwa znakomitych profesorów i dzienników lekarskich, gorące lekarskie zalecenia i **tysiące** podziękowań od radykalnie wyleczonych doradzają bezinteresownie każdemu cierpiącemu sprowadzić sobie bezzwłocznie natrysk karbonowy, dający rękojmię trwałego skutku. Kompletny przyrząd z wskazówkami użycia i opiniami pierwszorzędnych profesorów, kosztuje **złr. 5·80.** Pod dyskrecyą wysyła bez zdradzania treści i wysyłającego **c. k. uprzyw. Carbon-Douche-Depot. Dr. Karol Altmann,** Wien, VII, Mariahilferstrasse 80. 224 64 88

Teodor Reiner

przez władzę koncesyonowany **główny agent w Lipsku**, Parkstrasse 1. sprzedaje bilety jazdy zaszczytnie znanego zakładu **bezpośredniej jazdy pocztowemi parowcami** Iszej klasy **z Antwerpii do Nowego Yorku**, do Filadelfii z połączeniem do wszystkich stacyj Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki i Kanady.

Do **Nowego Yorku** kosztuje Isza kajuta 240 marek, IIga kajuta 160 marek, III klasa (Zwischendeck) 60 marek.

Do Filadelfii są ceny kajut te same, III klasa wszakże kosztuje tylko 50 marek.

1 marka wynosi 60 ct. w. a. lub 53 kopijek. Z Hamburga lub Bremy kosztują bilety do Nowego Yorku 85 marek, podróżni jednak muszą najpierw do Liwerpolu jechać, gdyż bezpośrednia jazda jest droższą.

Jazda koleją żel. z Austryi do Antwerpii kosztuje prawie 18 złr. Z mapy można się przekonać, że podróż morska z Antwerpii prawie o 2 dni jest krótszą.

W cenach z Antwerpii mieści się także t. z. zaopatrzenie okrętowe, co nie zachodzi w cenach z Hamburga lub Bremy.

Stół na okręcie jest, ma się rozumieć, bezpłatny, dostateczny i wyborny.

Na dworcu kolei w Lipsku można poznać moich ludzi po czerwonych gwiazdkach na czapkach służbowych i ci zaraz biorą moich podróżnych w opiekę. Jeżeli kto chce się ze mną w sprawach podróży osobiście naradzić, niech przyjedzie do Lipska, dokąd podróż jest krótka i tania.

Poszukuje się zdolnych agentów. 468 2 0

Wszelkie nagniotki zrogowacenia skóry i brodawki usuwa się w jak najkrótszym czasie jedynie przez pęzlowanie **słynnym, prawdziwym środkiem na odgniotki Radlauera z Czerwonej apteki w Poznaniu pewnie i bez bólu.**

Pudełko z flaszką i pęzlem 50 centów.

Nagrodzony najwyższemi złotemi medalami.

Na składzie w Krakowie w aptece Wiktora Redyka i w apt. Konstantego Wiszniewskiego; **we Lwowie** w apt. Zygmunta Ruckera; w **Czerniowcach** w aptece Altha. 1611 8 12

Setki uznań!



Wypróbowanych i za najlepsze uznanych c. k. uprz. zegarów dostać można jedynie u fabrykanta

W. Köllmera *w Wiedniu*, *IX, Servitengasse, 1*

Pracownia nowych zegarów i napraw.

Proszę nie mięszać moich zegarów, które są uznane i za najlepiej regulowane i wypróbowane ze zwyczajnemi wyrobami, z innych stron zalecanemi.

464 2 100

Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier od braci Fiałkowskich z Bielska. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.